Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 49. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 lutego 1930 r. | Rok XXIV.

Senat wzywa rząd, aby wystąpił przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej.

Wniosek Chadecji został przyjęty przez wszystkie kluby.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów senatorów Kęskowskiego, Redki, Sergjusza Kozickiego, Dala oraz Kuskowskiego, a także **o zrzeczeniu się mandatu przez senatora Hedingera** (Kl. Nar.), w którego miejsce wchodzi **senator Pluciński,** poczem przystąpiono do porządku obrad. Przyjęto bez zmian projekt ustawy o uregulowaniu niedokładności przy rozdziale budżetów Senatu od Sejmu na r. 1929/30.

Senator Rogowicz (BB) referował projekt ustawy **o poborze rekruta,** zaznaczając krótko, że wprawdzie Polska przejęta jest duchem szczerego pokoju, ale wobec **zbrojenia się sąsiadów,** niejednokrotnego wypowiadania pogróżek, czy apetytów do naszej ziemi, znajdujemy się w tej smutnej konieczności, że **nie można się rozbrajać,** ani też zmniejszać kontyngentu rekruta. Ustawę przyjęto bez zmian.

Senator Boguszewski (BB) uzasadniał projekt ustawy o wypłaceniu **części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.** Ustawę przyjęto.

Wśród zgłoszonych interpelacyj znalazła się interpelacja **senatora Thuliego (Ch. D.)** do p. prezesa Rady Ministrów **w sprawie prześladowania religji w Rosji.**

Brzmi ona jak następuje: Prześladowanie przez rząd sowiecki wszelkich wyznań religijnych, prześladowanie w szczególności religji chrześcijańskiej wywołuje **oburzenie całego świata cywilizowanego** i współczucie do nieszczęśliwych ofiar. Sądzimy, że i Polska powinna przyłączyć się do protestu innych narodów przeciw niesłychanemu gnębieniu wierzących w Rosji. Dlatego zapytujemy p. prezesa Rady Ministrów, czy skłonny jest w odpowiedni sposób przedstawić rządowi sowieckiemu konieczność uszanowania wolności wierzeń religijnych.

Senator **Koerner (żyd.)** oświadczył, że przyłączyłby się do tej interpelacji w razie skreślenia zdania „w szczególności religji chrześcijańskiej“.

Wobec zgody na to wnioskodawcy, ustęp ten usunięto, poczem **interpelację podpisały wszystkie kluby.**

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 6 marca br. o godz. 10 rano.

Alarmy o wojnie.

Organ najwyższej bolszewickiej Rady rewolucyjnej „Krasnej Zwiezdy“ ogłosił alarmujący artykuł o zbliżającej się wojnie pomiędzy unją sowiecką, a państwami „kapitalistycznemi“. Dziennik twierdzi, że pomiędzy Anglją, Francją, Rumunją, Polską, oraz państwami bałtyckiemi istnieje szereg umów wojennych, skierowanych przeciwko Rosji sowieckiej.

Mordobicie posłów w sejmowej komisji wojskowej.

B. B. odmawia współpracy z powodu posła Pająka (PPS).

Warszawa, 27. 2. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Pająka załatwiono wniosek Klubu Narodowego w sprawie załatwienie art. 141 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 marca 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy o wojskowem postępowaniu dla wspólnej siły zbrojnej.

Przyjęto propozycję posła Liebermanna, polegającą na tem, że areszt prewencyjny w stosunku do osób wojskowych nie może trwać dłużej niż dwa miesiące.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos Burda (fr. rew.), rozpoczynając oświadczeniem, w którem użył niedopuszczalnego zwrotu w stosunku do przewodniczącego, za co został przywołany do porządku. Przewodniczący poseł Pająk odmówił załączenia wspomnianego oświadczenia do protokółu. W czasie przemówienia posła Kozłowskiego (BB) wynikła sprzeczka słowna między posłami Łazarskim (BB), Dąbrowskim i Trąmpczyńskim (Kl. Nar.), przyczem **poseł Łazarski uderzył w twarz posła Dąbrowskiego,** a ten mu oddał. Skłóconych rozdzielił poseł Graliński.

Przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, po której **posłowie B. B. nie powrócili na salę.**

Komisja przystąpiła do obrad nad wspomnianym wyżej wnioskiem Klubu Narodowego. W trakcie głosowania posłowie BB. przyszli na salę i pod koniec posiedzenia poseł Snopczyński odczytał oświadczenie, stwierdzające. że **posłowie BB. nie mają zaufania do przewodniczącego posła Pająka** (PPS), wobec czego nie będą brali udziału w pracach komisji.

Trąmpczyński szuka rewolweru...

Prasa warszawska podaje w najdrobniejszych szczegółach przebieg **niezwykle burzliwego** posiedzenia sejmowej komisji wojskowej.

Poseł Burda z frakcji rewolucyjnej nazwał nowego przewodniczącego komisji wojskowej posła Pająka (PPS., wysuniętego przez posła **Trąmpczyńskiego!)**

„prowokatorem i łajdakiem“

Wybór nowego przewodniczącego mówca uważa za wynik **intrygi endeckiej w celu szkodzenia armji** i oświadcza, że uważając pos. Pająka za stojącego niżej honoru przeciętnego obywatela, składa godność sekretarza komisji, gdyż byłoby to niżej godności razem z Pająkiem pracować w prezydjum komisji.

Pos. Trąmpczyński zaproponował, aby wybór sekretarza odłożyć do następnego posiedzenia.

Pos. Burda: Wprost przeciwnie, sekretarza należy wybrać dzisiaj. Proponuję na to stanowisko pos. Trąmpczyńskiego...

Pos. Trąmpczyński oświadcza na to, że nikogo nie upoważniał do stawiania swojej kandydatury.

Pos. Kozłowski (B. B.): Wniosek ten bynajmniej nie jest humorystyczny. Podtrzymuję go w imieniu klubu B. B. Wybór pos. Pająka jest prowokacją dla wszystkich wojskowych członków komisji. Wobec tego, że wybór ten nastąpił na wniosek pos. Trąmpczyńskiego, warto przypomnieć, że

pos. Trąmpczyński otrzymał podziękowanie od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojska w Reichstagu w czasie wojny.

Na to powstała niesłychana wrzawa. Między poszczególnymi posłami wywiązywały się istne pojedynki.

Pos. Łazarski (BB), w gwałtownych słowach, wygrażając pos. Trąmpczyńskiemu pięściami, zarzucił mu, że publicznie wychwalał Niemców i że wobec tego jego miejsce jest w Niemczech a nie w Polsce.

Pos. Dąbrowski:

Pan jesteś dureń!

Na ten okrzyk posłowie z BB. **rzucili** się w kierunku posłów Dąbrowskiego i Trąmpczyńskiego. Pos. Kieszczyński zamierzył się popielniczką. Pos. Trąmpczyński cofnął się pod ścianę,

sięgając ręką do kieszeni, w której od r. 1926 stale nosi rewolwer.

Poseł Łazarski uderzył posła Dąbrowskiego pięścią w skroń, na co ten zareagował uderzeniem go w twarz. Rzucili się posłowie z lewicy i centrum oraz inni, którzy na wrzawę nadbiegli z kuluarów, odgradzając atakowanych od napastników.

Plan Younga wejdzie pod obrady

Reichstagu dopiero 10 marca.

Berlin, 26. 2. (PAT). Konwent senjorów Reichstagu na posiedzeniu dzisiejszem powziął uchwałę, zalecającą Reichstagowi odroczenie terminu obrad plenarnych nad umowami haskiemi do dnia 6 marca br. Rozpoczęcie głosowania nad planem Younga odbyć się ma nie prędzej, niż w poniedziałek, dn. 10 marca.

Według informacji prasy niemieckiej w czasie wczorajszych obrad połączonych komisji parlamentarnych nad umową likwidacyjną z Polską **dr. Curtius** domagał się bezwarunkowego załatwienia umowy likwidacyjnej z Polską równocześnie z planem Younga, podkreślając, że żądanie to nie zmieni stanowiska rządu, gdyż związek prawny między temi umowami nie istnieje. Minister Curtius zagrozić miał w razie niespełnienia tego żądania **ustąpieniem gabinetu.**

O uzgodnienie paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

Londyn, 26. 2. (PAT). Z Genewy donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu komisji Ligi Narodów, mającej opracować projektowane poprawki do paktu Ligi Narodów celem sharmonizowania go z paktem paryskim Kelloga, odrzucającym wojnę, przemawiał delegat brytyjski lord Cecil. Mówca zwrócił przedewszystkiem uwagę **na różnicę między potrzebą i możliwością rewizji postanowień paktu Ligi.**

Dyskusja, która po tem przemówieniu wywiązała się, dotyczyła głównie tez lorda Cecila oraz treści poprawek. Rząd brytyjski zaproponował cztery zmiany w art. 2 paktu, wyrażające zapewnienie sygnatarjuszom (tym, którzy podpisali pakt), nie uciekania się do środków wojny przed wyczerpaniem 3-miesięcznego okresu akcji rozjemczej Ligi.

Premjerem francuskim ma znowu zostać Tardieu.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 27. 2 Jak było do przewidzenia, objął były premjer Tardieu ponownie misję utworzenia rządu, chociaż zaraz po upadku efemerycznego (jednodniowego) rządu Chautemps'a pierwotnie odmówił. Jako kandydaci wchodzili w rachubę jednakże **tylko Poincare i Tardieu.** Poincare ze względu na słaby stan zdrowia nie chciał objąć dużej odpowiedzialności szefa gabinetu, przekonał jednak swojego kolegę, aby ten ponownie objął **ster** rządów we Francji. Grupa radykalna, która wyłoniła z pośród siebie rząd Chautempsa, znajdzie się naturalnie wobec nowego nowego rządu Tardieu w ostrej opozycji. Briand jdnakż, który uważany jest od kilku lat raczej za bezpartyjnego, ma wziąć udział w nowem gabinecie. **Szczegóły personalne nowego rządu nie są jeszcze ustalone.** W.

Budżetowi Rzeszy brak pół miljarda marek.

Minister Moldenhauer chce podwyższyć prawie wszystkie podatki pośrednie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 2. W dniu dzisiejszym odbędzie się bardzo poważne posiedzenie rządu Rzeszy, na którem minister finansów prof. Moldenhauer przedstawi swój **nowy program podatkowy.** Moldenhauer obiecywał w swoim czasie zniżkę podatków. Tymczasem okazało się, że **trzeba załatać wielomiljonowe dziury** w budżecie i że niema mowy i zniżce podatków, a na odwrót nastąpi podwyższenie ich w wielu dziedzinach. Tak więc zamierza Moldenhauer podnieść podatek od piwa, czem sobie nieodwołalnie popsuł sympatję Bawarczyków, potem chce podnieść cło od kawy i herbaty oraz od benzyny i wprowadzić **nowy podatek od wód mineralnych.**

Projekty ministra finansów są bardzo niepopularne i odbijają się specjalnem echem we wszystkich traktierniach i kawiarniach, gdzie zarówno goście jak i właściciele ostro używają sobie na rządzie. Tymczasem chodzi o pozyskanie nowych wpływów w wysokości pół miljarda marek, tak, że cała sprawa jest poprostu **kwestją życia dla budżetu niemieckiego.** D.

Minister Grzesiński ma kłopot z dygnitarzami policji berlińskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 2. Istniejący od kilku tygodni wielki spór wewnętrzny w berlińskiem prezydjum policji doznał wczoraj szczególnego zaognienia. Na czele prezydjum policji stoi, jak wiadomo, prezydent Zörgiebel, przyczem ze stanowiska tego awansuje się zwykle na pruskiego ministra spraw wewnętrznych, jak to miało miejsce z poprzednikiem Zörgiebla, obecnym ministrem Grzesińskim. Prezydjum policji stolicy Niemiec znajduje się zawsze **w rękach socjalistów** jako najsilniejszej partji republiki niemieckiej. Kolejnemi stanowiskami w prezydjum są: wiceprezydent policji oraz komendant policji mundurowej. Wiceprezydent, którym jest od pewnego czasu były adwokat, **demokrata dr. Weis,** pokłócił się bardzo poważnie z komendantem policji mundurowej **pułkownikiem Heimannsbergem,** bardzo dzielnym oficerem, który rozpoczął swoją karjerę jako wachmistrz i doszedł do najwyższego stanowiska dostępnego dla oficera policj. Spór pomiędzy dwoma dygnitarzami przybrał takie rozmiary, że wmieszał się weń minister Grzesiński, znający bardzo dobrze stosunki w prezydjum ze swojej poprzedniej funkcji. Minister usunął szefa prasowego policji **radcę rządowego Schöny'ego,** który był wielkim przeciwnikiem pułkownika Heimannsberga i jak twierdzą oficerowie policji, sabotował łączność pomiędzy policją mundurową a prasą.

Sprawa jest o tyle sensacyjna, że zarówno Weiss jak i Heimannsberg są osobami bardzo znanemi w berlińskich kołach towarzyskich. Weiss, który jest żydem, atakowany jest bardzo ostro przez prawicę i hitlerowców, Heimannsbergowi zaś zarzucają republikanie, że zaczął on być w ostatnich latach za bardzo reakcyjny. Ile jest prawdy w tych zarzutach, trudno dociec. W każdym razie wpływa kłótnia obu dygnitarzy z jednej strony **ujemnie na działalność prezydjum policji,** z drugiej strony zaś daje prasie berlińskiej materjał do sensacyjnych wiadomości. Nie jest jeszcze ustalone, czy i kto z obu kłócących się zostanie **przeniesiony z Berlina na inne stanowisko.**

B.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 2. (PAT). Marszałek Daszyński zwołał dziś posiedzenie nadzwyczajne komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października br. Na porządku dziennym znajduje się **wybór przewodniczącego komisji.**

Wybory na Śląsku 11 maja.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Prezydent Rzplitej podpisał rozporządzenie wyznaczające wybory na Śląsku na dzień **11-go maja.** Odbędą się one na podstawie **nowej ordynacji wyborczej.** Wybory w okręgu Łuck zostały wyznaczone na 13-go kwietnia, w okręgu Lida 27 kwietnia.

Kaprysy pogody.

Katowice, 27. 2. (PAT). Wczoraj w południe termometr wskazywał w Katowicach niezwykłą jak na porę zimową temperaturę 25 stopni ponad zero (ciepła). W Bydgoszczy dzisiejszej nocy był przymrozek, rano o 9-tej termometr stanął na zero.

Sprawa targów w Poznańskiem i na Pomorzu.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w trzeciem czytaniu z poprawkami posła Langera projekt ustawy **o targach na ziemiach zachodnich** (referent poseł **Czyszewski).** Zkolei poseł Langer referował wniosek Wyzwolenia w sprawie ceł przewozowych od słoniny, smalcu i sadła.

80 poprawek do ustawy o podatku przemysłowym.

Sejmowa podkomisja dla reformy podatku przemysłowego przystąpiła do debaty szczegółowej nad poprawkami do projektu ustawy o podatku przemysłowym, których zgłoszono około 80. Na wniosek **posła Langera** podkomisja postanowiła zwolnić z opodatkowania obroty, osiągnięte z druku dzienników i innych pism perjodycznych nie drukowanych we własnych drukarniach.

Wyrok w procesie przeciwko PPS-lewicy. Czuma skazany na 1 rok więzienia.

Sosnowiec, 26 2. (PAT) Dziś sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom PPS-lewicy, mocą którego 20 oskarżonych skazał na karę więzienia od 1 do 4 lat, 4 oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku sąd stwierdził m. in., że została udowodniona skazanym łączność i zależność od komunistycznej partji polskiej i dążność do obalenia obecnego ustroju republikańskiego drogą rewolucji. M. in. Czuma skazany został na 1 rok więzienia

Komunista Zakliński skazany na więzienie.

Wilno, 26. 2. (PAT) Dziś przed wileńskim sądem okręgowym odbył się proces przeciwko członkom PPS-lewicy Pawłowi Zaklińskiemu i Aleksandrowi Dziedziulowi — radnemu miasta Wilna oraz studentowi Grzegorzowi Szykowi, oskarżonym o wydanie w październiku 1928 r. antypaństwowej odezwy podburzającej w związku ze świętem młodzieży szkolnej. Sąd skazał Zaklińskiego na półtora roku więzienia z art. 32 kodeksu karnego, dwóch zaś pozostałych sąd uniewinnił

Samolot, który uległ katastrofie należał do Międzynarodowego Tow. Żeglugi Powietrznej.

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość o katastrofie samolotowej pod Zgierzem. Pisaliśmy o samolocie pasażerskim, które jak wiadomo posiada w Polsce linja „Lot“. Dla ścisłości podajemy, że odnośny samolot należał do Międzynarodowego Tow. Żeglugi Powietrznej i był przeznaczony nietylko dla pasażerów, lecz również do transportu towarów.

Rozruchy w Królewcu.

W Królewcu bezrobotni zaatakowali piekarnie we wszystkich dzielnicach miasta równocześnie, tak, że policja nie mogła przeszkodzić rabunkom, których się dopuszczali. Jedynie na głównej ulicy Steindamm aresztowano 2-ch przywódców tłumu, który napadał na piekarnie z okrzykami: „głód, głód“ i rabował. Wypadki te wywołały wielkie wrażenia

Zgon kardynała Mery del Val.

Rzym, 26. 2. (PAT). Kardynał Mery del Val, były sekretarz stanu w Watykanie, uległ nagłemu atakowi ślepej kiszki i poddał się natychmiastowej operacji, w czasie której zmarł o godz. 16-ej.

Nowy zarząd wojewódzki NPR. na Pomorzu.

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się w Grudziądzu roczny walny zjazd delegatów Narodowej Partji Robotniczej z województwa pomorskiego. Na rok 1930 wybrany został następujący zarząd wojewódzki: 1) Wojciech Pawlak — prezes, 2) poseł Walenty Malinowski, Toruń — I wiceprezes, 3) Dr. Michejda, Działdowo — II wiceprezes, członkowie: 4) mec. Szychowski, Grudziądz, 5) poseł Chądzyński, 6) poseł Reder, Grudziądz, 7) poseł Antczak Toruń, 8) Hoppe, Starogard, 9) Wierzba, Tczew.

Z sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Ratyfikacja umowy waloryzacyjnej z Niemcami.

Warszawa, 26. 2. (PAT) Sejmowa komisja spraw zagr. przystąpiła do obrad nad projektem ustawy **o ratyfikacji umowy waloryzacyjnej Polski z Niemcami.**

Referent poseł Diamand omówił szczegółowo punkty umowy i wyraził wysokie uznanie dla przewodniczącego delegacji polskiej Prądzyńskiego. **Ustawę ratyfikacyjną przyjęto.** Referentem na plenum wybrano posła Diamanda

Zkolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad mową ministra Zaleskiego.

Poseł Thon (żyd) wypowiedział się z pełnem uznaniem dla linji zasadniczej zarówno jak i taktyki p. ministra, który w rezultacie przyniósł **wzmocnienie stanowiska Polski w stosunkach międzynarodowych.** Mówca pochwala podjęcie starań o doprowadzenie do skutku umowy likwidacyjnej z Niemcami.

Posłanka Kosmowska postawiła p. ministrowi szereg zapytań, dotyczących w szczególności rozwoju **porozumienia z państwami bałtyckiemi,** ustosunkowania się do Małej Ententy itd. Wreszcie mówczyni przedstawiła do uchwały komisji wniosek, wyrażający **cześć prezydentowi Massarykowi** z powodu święconej przez naród czechosłowacki 80-letniej rocznicy jego urodzin.

Zkolei obszerne przemówienie wygłosił poseł Czapiński, stwierdzając, że sytuacja międzynarodowa Polski nie jest tak dobra, jak wynikałoby to z uwag posła Thona Poczem polemizuje z posłami Klubu Narodowego — Strońskim i Seydą uzasadniając **konieczność osiągnięcia porozumienia z Niemcami.**

Eksportacja zwłok tragicznie zmarłego konsula meksykańskiego

Zwłoki jego przewiezione zostaną do ojczyzny.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Dziś o godz. 10.30 odbyła się uroczysta eksportacja z kościoła św. Krzyża na dworzec główny zwłok konsula meksykańskiego Raula Rodriguez Duarta, zmarłego w tragicznej katastrofie samochodowej pod Wilanowem. Przy trumnie, ustawionej na katafalku nakrytej sztandarem meksykańskim odprawione zostało w kościele św. Krzyża solenne nabożeństwo żałobne. Na trumnie złożono wieniec od korpusu dyplomatycznego, od p. ministra Zaleskiego i od konsula Brygiewicza. Na ceremonjale pogrzebowym p. ministra spraw zagr. reprezentował dyrektor departamentu politycznego p. Karol Romer.

Zwłoki śp. Rodriguez Duarta zostaną w dniu dzisiejszym przewiezione do Hamburga, skąd będą odesłane w dalszą drogę do Meksyku. Zwłokom towarzyszyć będzie przez cały czas przedstawiciel władz meksykańskich Rivera.

Konsul Rzplitej w Hamburgu otrzymał polecenie reprezentowania władz polskich w ceremonji pogrzebowej w Hamburgu. Przy wynoszeniu trumny z kościoła i przy wkładaniu jej do wagonu kompanja 36 p. p. oddała honory wojskowe.

Kiereński wzywa Europę do oswobodzenia Rosji.

Niefortunny wódz pierwszej rewolucji rosyjskiej, adwokat Kiereński, przebywający gdzieś w Czechosłowacji czy we Francji wystosował apel do radykałów francuskich w Paryżu, aby się postarali o światową interwencję w Rosji nie tyle dla prześladowań religji, lecz dla tego, że ludności Rosji sowieckiej grozi **głód powszechny,** kiedy wszędzie na świecie jest nadmiar żywności. Zdaniem Kiereńskiego Sowiety pod naporem „kułaków“ (chłopów) nie utrzymają się dłużej niż trzy miesiące a potem, jeżeli Europa nie wkroczy, nastąpi straszny chaos.

To wszystko już było! Sowietom prorokowano koniec co roku, a jednak Rosja „cieszy się“ nadal ich opieką i do zrzucenia jarzma sama się nie zabiera.

Seinfeld zwolniony za kaucją.

(PAT). Na wniosek adwokata Bejlina, sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luksemburg, prowadzący dochodzenia w sprawie podsłuchu telefonicznego w Warszawie zwolnił z aresztu oskarżonego Jana Seinfelda. Kaucja, którą złożyła rodzina, wynosi tysiąc złotych.

Kowalczyk chciał zamordować żonę i córkę.

Zwyrodniałego ojca zastrzeliło własne dziecko.

Łódź, 26. 2. Straszny los spotkał żonę i córkę, niejakie Kowalczyk, zamieszkałe w dzielnicy staromiejskiej w Łodzi. Mąż i ojciec Józef obchodził się nieludzko z kobietami i maltretował przy lada sposobności. Swego czasu Kowalczyk usiłował zastrzelić swą żonę, strzelając z rewolweru na szczęście chybił. Za ten czyn i inne przestępstwa skazany został na więzienie, z którego niedawno wyszedł. Żona jego w ostatnich czasach nie przychodziła do domu, obawiając się zwyrodniałego męża, który groził żonie, że ją kiedyś zabije. Później Kowalczyk skierował całą nienawiść przeciw córce. Żona Kowalczyka przyszła w ub. wtorek po południu odwiedzić córkę. Kowalczyk oświadczył swemu siostrzeńcowi, zatrudnionemi w jego warsztacie stolarskim, że zamorduje żonę i córkę. Kobiety, które siostrzeniec o tym zamiarza Kowalczyka poinformował, były przerażone. Kowalczyk w dniu tym podchmielił sobie. Położył się do łóżka i udawał, że śpi. Korzystając z tego, 17-letnia córka wyjęła rewolwer i zbliżywszy się do łóżka ojca wystrzeliła. Kula przebiła głowę i wyszedłszy przez głowę utkwiła w ścianie.

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która aresztowała ojcobójczynię.

Gabinet p. Chautemps.

Nieudała próba odbudowy kartelu lewicy.

(Od własnego korespondenta).

Uwaga redakcji: Gabinet Chautemps'a upadł po 4-dniowem istnieniu. Było to zresztą do przewidzenia wobec małego poparcia, na jakie radykałowie mogli liczyć. Poniższy artykuł, napisany krótko po utworzeniu nowego rządu „kartelu lewicy“, dokładnie podaje układ sił w izbie francuskiej i zarazem tłumaczy, dlaczego gabinet Chautemps'a nie mógł liczyć na dłuższy żywot.

Paryż, 22 lutego.

Trzecia Republika, licząca 60-ty rok życia, otrzymała dziś **81-szy z kolei rząd.** Na jego czele stanął pos. Kamil **Chautemps,** prezes klubu radykalnego w Izbie. Obaliwszy gabinet p. Tardieu, spróbował p. Chautemps utworzyć rząd, opierający się na współpracy lewicy i centrum Izby. Poprosił więc p. Tardieu o współpracę, proponując mu ministerstwo wojny lub marynarki, oraz obiecując dwa inne portfele jego przyjaciołom politycznym. Ale p. Tardieu i jego klub „republikan lewicy“ odmówili. Wówczas p. Chautemps, ratując swój własny i swej partji honor, utworzył rząd, opierający się na tych samych grupach, jakie w latach 1924/26 wchodziły w skład „kartelu lewicy“, a więc na socjalistach (głosujących za rządem, ale nie mających w nim swoich przedstawicieli), na radykałach, na republikanach socjalnych i na t. zw. „lewicy radykalnej“, to znaczy grupy posłów, idących w kraju samopas i nienależących do żadnej partji.

Nazwy „lewica“, „centrum“ i „prawica“ posiadają w parlamencie francuskim znaczenie bardzo specyfistyczne i **mało mają wspólnego z logiką,** podobnie zresztą, jak tytuły partyj i grup parlamentarnych francuskich. Tłumaczy się to nietylko **brakiem odwagi cywilnej u polityków,** ale także ciągłem przesuwaniem się na lewo politycznego środka ciężkości w izbach francuskich. Trwa to już od wieku, a w każdym razie od roku 1848, kiedy pierwszy raz wprowadzono we Francji powszechne głosowanie. Proces zawsze jest ten sam: na lewem skrzydle wachlarza politycznego zjawia się grupa radykalna, która stopniowo rośnie i ku prawicy grupy istniejące odsuwa; zasmakowawszy władzy, poważnieje i staje się względnie umiarkowana; wówczas zjawia się na lewo od niej grupa nowa i proces się powtarza...

Przyjrzyjmy się składowi politycznemu obecnej Izby posłów: do prawicy zaliczyć można tylko 30 niezależnych i 89 członków Unji republikańsko-demokratycznej (grupa p. Ludwika Marin'a) — razem 119 posłów.

Potem mamy 19 członków partji ludowo-demokratycznej (francuskiej „chadecji“), 32 członków „Akcji demokratyczno-społecznej“ (p.p. Andrzej Maginot i Paweł Reynaud), 64 „republikan lewicy“ (p.p. Andrzej Tardieu, P. E. Flandin, F. Pietri i in.), 16 członków „lewicy społeczno-radykalnej“ (p. Franklin Bouillon) i 9 niezależnych; razem 140 głosów należących do „prawego centrum“. Bo „centrum lewem“ jest grupa „lewicy radykalnej“ (52 głosy), grupa najmniej pewna w Izbie francuskiej, grupa p.p. Danielou i Loucheur'a.

Do właściwej lewicy zaliczyć trzeba przedewszystkiem 118 radykałów, oraz trzy inne drobne grupy: 19 „niezależnych lewicy“ (p. H. Guernut), 20 republikan socjalnych (p.p. Briand, Painlevé) i 14 „socjalistów francuskich“ (p.p. de Monzie, F. Brunet); razem — 171 głosów. Pozostaje „skrajna lewica“, czyli 100 prawdziwych tym razem socjalistów i 10 komunistów.

A wreszcie 10 posłów należy do „grupy posłów nienależących do żadnej grupy“; zorganizował tych panów pos. Bellanger, któremu p. Chautemps zaofiarował podsekretarjat stanu marynarki wojennej, w nadziei, że i jego 9 kolegów dla rządu pozyska.

Na jaką większość liczyć może p. Chautemps? Napewno poprzego lewica; socjaliści również za nim będą głosowali, choć żadnego przedstawiciela w rządzie nie mają i mieć nie mogą, zgodnie z orzeczeniem ich ostatniego kongresu; dalej liczy p. Chautemps na grupkę p. Bellanger'a, a przedewszystkiem na „lewicę radykalną“, mającą w rządzie 3 ministrów i 2 podsekretarzy stanu. Razem dałoby to 333 głosy, co jest dostateczną większością w Izbie, liczącej obecnie 602 posłów. Zachodzi jednak pytanie, czy wszyscy członkowie „lewicy radykalnej“ za rządem będą głosowali? Czy w grupkach p. Bellanger'a i Guernut'a nie znajdą się przeciwnicy obecnego gabinetu?

Gabinet Chautemps staje przed Izbą we wtorek. Jeśli uzyska większość, to z wielkim trudem i tylko ze względu na potrzebę uchwalenia budżetu i wysłania delegatów na konferencję morską do Londynu i na konferencję celną do Genewy. Pozatem jednak **ta próba odbudowania kartelu niema wielkich szans.** Parlamentarnie najmocniejszym byłby w tej Izbie gabinet „koncentracji“, opierający się na centrum prawem i lewem, oraz na lewicy, bez socjalistów, bo taka większość skupiałaby od 320 do 360 pewnych głosów. P. Tardieu taką większość pragnął stworzyć w listopadzie z. r. Nie udało mu się to wobec odmowy radykałów. P. Chautemps również nieśmiało na „koncentracyjne“ próbował wjechać wody, ale tym razem musiał mu odmówić p. Tardieu. Następny gabinet będzie **„koncentracyjny“, a tworzyć go będzie albo p. Tardieu, albo p. Poincaré.**

Kazimierz Smogorzewski.

Prasa sowiecka napada na Papieża

Z Białegostoku donoszą, że patrjarcha Dymitr w imieniu kościoła prawosławnego serbskiego wystosował protest przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej do wszystkich kościołów prawosławnych autokefalicznych jak również do biskupa Canterbury. Protest zaznacza, że **dzieje świata nie znały nigdy podobnej walki przeciwko Kościołowi i wierze w Boga.** Patrjarcha nawołuje cywilizowane narody do położenia kresu cierpieniom, jakie znosi naród rosyjski, przekraczającym prześladowania pierwszych chrześcijan, i wzywa wszystkie kościoły prawosławne do zanoszenia modłów do Boga, ażeby ocalił kościół i naród rosyjski.

Prasa sowiecka wskazuje, że obecna kampanja antysowiecka prowadzona przez Papieża jest dalszym ciągiem jego działalności antysowieckiej rozpoczętej, gdy był on jeszcze nuncjuszem w Polsce i udzielał błogosławieństwa na wojnę przeciwko ZSRR. Zaznaczywszy, iż papież rzekomo utworzył specjalną komisję dla spraw rosyjskich, prasa sowiecka podkreśla, jakoby już w r. 1927 miał on stworzyć seminarjum przy Watykanie, złożone wyłącznie podobno z oficerów „białych“ i że podobne seminarjum białogwardyjskie odkryto w klasztorze w Mandżurji na krótko przed zatargiem sowiecko-chińskim.

Marek Romański. 21

PAJĄK

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy u kasy wypłaty zjawił się rozpromieniony Zdanowicz, po nim wpółprzytomny Arkturus, wreszcie, ścigany zawistnemi spojrzeniami tłumów, elegancki Chińczyk, który z doskonałą obojętnością schował plik banknotów do kieszeni.

Następnie odwrócił się i chciał odejść, lecz wówczas wzrok jego padł na Marjusza, który stał obo k z Zdanowiczem. Azjata uchylił kapelusz i z uśmiechem, który miał w sobie coś niesamowitego, podszedł do dziennikarza i cichym, zbliżonym do szczebiotu głosem wyraził mu swe podziękowanie.

Wtedy Zdanowicz zwrócił się do obu szczęśliwców z propozycją zgoła nieoczekiwaną.

— Poinformowałem telefonicznie hr. Tollera o wyniku „derby“ — ozwał się. — Hrabia Włodzimierz zainteresowany tem, że prócz niego tylko panowie stawialiście na jego konia, prosi panów na wieczór do siebie...

Marjusz Arkturus nie wiedział, czy przyjąć to zaproszenie, czy też odpowiedzieć odmownie, lecz Chińczyk uprzedził go i odrzekł.

— Bardzo chętnie skorzystamy z uprzejmego zaproszenia pana hrabiego

Reporter spojrzał zdziwiony. Skąd, u licha, ten Chińczyk dawał zarazem odpowiedź w jego imieniu?

Lecz Azjata zdawał się nie zwracać zupełnie na to, jakie są w tej kwestji zamiary Marjusza. Z tym samym nieodłącznym uśmiechem oznajmił.

— Dotąd jeszcze nie miałem przyjemności się przedstawić. Jestem dr. Czen-Li-Feng.

ROZDZIAŁ XIV.

Hrabia Włodzimierz Aleksandrowicz Toller, potomek arystokratycznej rodziny rosyjskiej, zamieszkiwał niewielki, ale piękny pałacyk w Alejach Ujazdowskich.

W Warszawie znane było dość szeroko nazwisko hr Tollera, mimo, że stosunkowo nie wielu ludzi widziało hrabiego. Wiedziano za to o nim wiele, przeważnie z doniesień prasy, która przed kilkoma laty rozpisywała się szeroko o jego historji.

Rewolucja zastała hr. Tollera w Petersburgu, gdzie w przebraniu robotniczym ukrywał się przez czas długi, zanim go wreszcie dostrzegły argusowe oczy czerezwyczajki. Hrabia został aresztowany i przez czas długi, bez sądu i wyroku, więziony był w lochach więziennych.

Trzydziestokilkoletni wówczas, pełen życia mężczyzna — hrabia Toller — w więzieniu nie przestawał snuć planów wydostania się na wolność. Usiłował nawet przekupić strzegących go Łotyszów, lecz trafił, jak mógł najgorzej. Sprawa się wydała i dumny hrabia Włodzimierz Aleksandrowicz Toller skazany został na karę śmierci, którą poprzedzić miała chłosta.

Gdy miano go poddać tej hańbiącej karze chłosty — Toller stawił opór i uderzył w twarz jednego z agentów „czeki“. Otrzymał wówczas straszliwy cios, wymierzony w czaszkę, kolbą karabinu. Na stu ludzi — dziewięćdziesięciu po ciosie takim przeniosłoby się do wieczności, lecz arystokratyczna czaszka Włodzimierza Tollera wytrzymała uderzenie. Postanowiono poczekać z egzekucją, aż skazaniec odzyska świadomość. Toller chorował długo, gdy jednak świadomość mu wróciła okazało się, że uderzenie kolbą karabinu w czaszkę spowodowało paraliż nerwów wzrokowych.

Hr. Toller był ślepcem i jak orzekł lekarz, do końca życia miał pozostać ślepcem.

Wyniszczony chorobą, pozbawiony wzroku nie mógł hr. Toller być niebezpiecznym dla nowego porządku rzeczy, to też zaniechano pierwotnej myśli o straceniu go i zwolniono go, rozumując słusznie, iż życie jego, jako nieuleczalnego ślepca, będzie stokroć większem dlań przekleństwem, niżli śmierć pod słupkiem.

Trudno było jednak złamać hr. Tollera. Przeczuwając nadchodzącą na Rosję burzę dziejową, arystokrata w ciągu pierwszych lat wojny, zdeponował wielkie sumy w bankach angielskich i szwajcarskich. Oślepły hrabia wystarał się o wyjazd do Szwecji, skąd podążył do Polski i osiadł w Warszawie.

Miał wówczas lat zaledwie czterdzieści i mimo, że miał wokół siebie wieczną, nieprzęniknioną noc, wrócił do sił i dawnej energji i niemiał wcale zamiaru rezygnować z życia.

Nabył okazyjnie w Alejach Ujazdowskich pałacyk, w którym rządził, jak udzielny książę. Był zamożnym, w domu jego nigdy nie brakowało dobrego wina i wyszukanych gatunków cygar. Gospodarz lubiał dobrze zjeść, umiał na każdy temat poprowadzić rozmowę w nader interesujący sposób, grał przytem z zamiłowaniem w karty. Nic więc dziwnego, że hrabia Toller szybko znalazł w Warszawie przyjaciół, którzy chętnie spędzali u niego wieczory, w atmosferze miłej i dyskretnej.

Od czasu do czasu obijało się wprawdzie o uszy policji, iż w pałacyku Tollera grają niektórzy po całych nocach i grają bardzo wysoko, ale policja przymykała na to oczy, ponieważ były to tylko pogłoski, a nie poparte faktami skargi.

Hr. Toller mimo, że nie mógł sobie nawet odmówić przyjemności prowadzenia własnej stajni wyścigowej, rzadko kiedy opuszczał swą siedzibę. Gdy zdarzało się jednak, że wyjeżdżał na spacer luksusowym samochodem towarzyszył mu nieodłącznie, obok wspaniałego syberyjskiego charta — głuchoniemy służący, który nigdy, ani na krok go nie odstępował, bacząc na każdy gest ślepca.

Ślepy pan i głuchoniemy sługa było to najdziwaczniejsze połączenie, jakie sobie można było wyobrazić. Trudno jednak było o dyskretniejszego sługę, jak o głuchoniemego, ludziom zaś bogatym wybacza się niejedno dziwactwo. Ci którzy odwiedzali hrabiego Tollera, nie dziwili się dłużej nad jeden wieczór, temu, co widzieli...

Wieczoru tego hrabia Toller prócz Marjusza i dr Fenga przyjmował nieco szersze koło swych znajomych, należało bowiem w sposób właściwy uczcić wygraną „Amiranty“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadmiar mieszkań w Niemczech a problem mieszkaniowy w Polsce.

W obszernym artykule „Dziennika Bydgoskiego" (nr 21) przedstawiłem rozpaczliwe stosunki mieszkaniowe w Polsce oraz rozmaite — dotąd znane — projekty i **projekt nowy — odrębny — „wybudowania własnego domku przez stałe miesięczne oszczędzanie 50 złotych"**.

Jak wielkie jest zainteresowanie w społeczeństwie dla stworzenia własnego domku lub mieszkania, najlepszym dowodem jest tworzenie na terenie większych miast w Polsce rozmaitych spółdzielni, opartych przeważnie na systemie niemieckim.

Rząd zwołuje komisje budowlane przy Ministerstwie Pracy, Komitet ekonomiczny Rady Ministrów rozpoczął na początku stycznia br. konferencje w sprawie budownictwa mieszkaniowego, p. minister Prystor przyznał z Państwowych Zakładów Ubezpieczeniowych **37 miljonów złotych na pierwszą serję domów, które będą budowane jeszcze w roku bieżącym.**

Lecz, niestety, wiosna już za pasem, a konferencje trwają dalej i komitety dalej obradują, wobec czego jest uzasadniona obawa, **czy ruch budowlany w tym roku będzie na większą skalę wogóle umożliwiony.**

Ażeby przestrzec tak rząd jak i powstające rozmaite spółdzielnie mieszkaniowe przed nieuniknionemi rozczarowaniami i niechybnemi stratami, musimy koniecznie poznać olbrzymi ruch budowlany w Niemczech i skutki tamtejszego budownictwa.

Już od 12 lat systematycznie Niemcy budują i olbrzymie domy koszarowe i małe domki, stwarzają osiedla i całe miasteczka z ulicami i skwerami, wszystko z wielkim przepychem. W ostatnim roku wybudowano w samych Prusiech jeszcze 200.000 nowych mieszkań, a w samym Berlinie 40.000 mieszkań. Przypuszczać więc można, że przy tak forsownem i ciągłem budowaniu domów nędza mieszkaniowa została zupełnie zażegnana. Tymczasem co się okazuje?

Przekonamy się, jak przezorny i obliczony niemiecki przedsiębiorca budowlany — ogromnie się zawiódł. Tworzono bowiem wielkie towarzystwa akcyjne i wielkie spółdzielnie mieszkaniowe z ogromnym kapitałem, zasilanym przez rząd i banki hipoteczne po bardzo niskim procencie (2%); liczono na wielkie zyski. Przez pierwsze 5 lat po wojnie owe towarzystwa miały też ogromne dochody, co zachęcało znów do dalszych budowli. **Towarzystwa wychodziły z tego założenia, że kto chce mieszkanie lub własny domek posiadać, musi każdą cenę zapłacić** i — nie zawiodły się wtenczas w swojej rachubie.

A dzisiaj — jak przedstawia się sytuacja mieszkaniowa w Niemczech?

Dzisiaj w dzielnicach podmiejskich Berlina np. w Tempelhofie, w Zehlendorfie, w Reinickendorfie, w Schönebergu **napotyka się całe ulice nowych domów, stojące od wielu miesięcy pustką, nie znajdujące nabywców;** w samym Berlinie zaś jest **jeszcze 150.000 ludzi czekających na przydział mieszkań przez urząd mieszkaniowy.** Lecz nie tylko w Berlinie. Nie daleko od naszej zachodniej granicy, bo już w Pile, pobudowano z wielkim rozmachem nowoczesne domy, które nie znalazły nabywców, towarzystwa budowlane zbankrutowały.

Nadmiar mieszkań i nędza mieszkaniowa nadal — to zakrawa na sprzeczność, a jednak tak jest w rzeczywistości.

Gdzie szukać przyczyny tego nienormalnego stanu rzeczy? Krótka na to pytanie odpowiedź: **w spekulacji. Niesłychanie wygórowana jest cena mieszkań w tych nowych domach! Trzypokojowe mieszkanie kosztuje 200 marek, t. j. 420 zł, czteropokojowe 250 marek i więcej (miesięcznie!).**

Żaden przeciętny obywatel niemiecki nie jest dzisiaj w stanie takie horendalnie drogie mieszkanie opłacić; **to zbyt drogie komorne jest główną przyczyną, że przy nadmiarze mieszkań — mieszkania stoją pustką, a głód mieszkaniowy trwa nadal.** I te wielkie towarzystwa budowlane czeka bezwzględne bankructwo!

Z chwilą upadłości przejdą takie domy w ręce kapitalistów, którzy te domy przynajmniej o 50% taniej nabędą, co znów siłą rzeczy spowoduje zniżkę komornego, na którą już dzisiaj rzesze bezdomnych czekają. Możemy więc sobie wystawić, jakie setki miljonów marek spekulanci budowlani stracić muszą.

Tak przedstawiają się dzisiejsze stosunki mieszkaniowe w Niemczech.

A teraz musimy wyciągnąć odpowiednie wnioski, żeby nie narazić w podobny sposób kapitał państwowy i prywatny u nas. Podkreślić chciałbym przedewszystkiem, że zagadnieniem mieszkaniowem bardzo mało prasa polska się zajmuje. Tymczasem temat ten każdego czytelnika interesuje, a za stałe i systematyczne omawianie kwestji mieszkaniowej, **tego najbardziej palącego obecnie zagadnienia ekonomicznego w Polsce,** będą czytelnicy zawsze wdzięczni.

Jakie projekty dotąd u nas powstały? Najważniejsze są: Projekt przemysłowców budowlanych, zorganizowanych w Centrali gospodarczej w Krakowie, który wyliczył, **że miesięczne komorne mieszkania robotniczego dwuizbowego (pokój z kuchnią** — typ miejski — **wynosić musi 110,50 zł (!!)**

Który robotnik będzie w stanie takie olbrzymie komorne zapłacić, kiedy przeciętny robotnik ledwo 110,— zł netto miesięcznie zarobi? Nad powyższym projektem nie warto dalej się zastanawiać, ponieważ wprowadzenie takiego projektu w życie doprowadzić musi do ruiny i zupełnego utopienia kapitałów budowlanych. Podobny projekt wyszedł z inicjatywy krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Najwięcej odstraszającym przykładem jest **bardzo drogie budowanie przez samorządy naszych większych miast,** nie mówiąc wcale o budowlach rządowych. Żaden taki dom nie tylko nie rentuje się, ale pomimo bardzo wysokich dzierżaw nawet nie opłaci stosunkowo niedrogich pożyczek. Każda komuna ma na zawsze wielki ciężar w swym budżecie, a o zamortyzowaniu zaciągniętej pożyczki niemo mowy.

Tym nowym projektem powinny się przedewszystkiem specjalnie zainteresować właśnie gminy miejskie i projekt ten całym swym autorytetem przez Związek Miast w odpowiednich ministerstwach, którym projekt jest w obszernym memorjale już znany, popierać.

Z chwilą bowiem rozpoczęcia tym nowym systemem, akcji budowlanej, czy domków na własność czy domów robotniczych, gminy nie będą już potrzebowały tych drogich i nie rentujących się domów w własnym zakresie dalej budować, co poważnie odciąży każdy budżet, a Kasa Oszczędnościowo-Budowlana budując co rok pewien kontyngent mieszkań, stopniowo lecz stale głód mieszkaniowy zmniejszy. **Gmina zaś przy tej akcji budowlanej nie będzie finansowo wcale zaangażowana,** co znów wobec ciężkiej sytuacji finansowej gmin, jest bardzo ważne.

Od odpowiedniego poparcia tego walnego projektu przez Związek Miast zależeć więc będzie rozpoczęcie racjonalnego budowania domów w miastach całej Polski.

I znów przekonujemy się, że **jedynie prywatna inicjatywa, oparta na uczciwych i realnych podstawach, może ruch budowlany w Polsce ruszyć z miejsca.**

Dalszy projekt przedkłada Związek właścicieli nieruchomości.

Projekt ten jest zupełnie subjektywny; żąda on zniesienie ustawy o ochronie lokatorów i stałego rocznego podwyższania komornego! — Oczywiście z chwilą podwyższenia komornego, wartość domów nawet starych ruder stale będzie większa, co w interesie jedynie właścicieli domów leży, lecz chociaż komorne podług ich projektu w 7 latach do 100% podskoczy, to jeszcze żaden kamienicznik nie będzie i po tych 7 latach nowych domów budował, lecz kamienice staną się z chwilą stałej podwyżki komornego bardzo lukratywnym objektem spekulacyjnym, a więc raj wymarzony dla tych wybrańców kosztem lokatorów. Prezes Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce p. A. Janikowski zwalcza dlatego na każdym kroku każdy projekt, który nie widzi jedynego zbawienia w zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i 100% podwyżki komornego.

I ten projekt nie jest absolutnie realny, a podobnych projektów jest wielka ilość.

Ciekawym objawem jest, że i ludzie nauki, ekonomiści, widzą rozwiązanie problemu mieszkaniowego o podwyższeniu komornego. Przecież elementarną zasadą ekonomji jest, że dopiero wtenczas można większych świadczeń żądać, jeżeli i dochody są efektywnie odpowiednio większe. **Tymczasem na całe jeszcze lata niema widoków, żeby zarobkowanie robotnika i urzędnika stale, chociażby o 10% rocznie miało się powiększyć.**

Przejdziemy teraz do **spółdzielń mieszkaniowych.** Założona przed laty spółdzielnia mieszkaniowa w Toruniu — pobrawszy pierwsze udziały — na tem swój żywot zakończyła; dalej **Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkaniowe** Urzędników P. K. O. w Poznaniu obecnie likwiduje się. Takich przykładów można bardzo wiele, naliczyć. Wszystkie dotychczasowe spółdzielnie, czy w Żoliborzu pod Warszawą, czy inne, ledwie wegetują; w przyczyny tej wegetacji nie będziemy bliżej wchodzić.

Pomimo tych tak nie zachęcających przykładów, głód mieszkaniowy zmusza ludzi bez dachu nad głową do tworzenia kooperatyw mieszkaniowych w najrozmaitszej formie.

W ostatnim czasie zawiązują się spółdzielnie kredytowo - budowlane na znanym niemieckim systemie dwumieszkaniowym; jedno mieszkanie 3-pokojowe zajmuje właściciel, drugie — lokator, który za 3-pokojowe mieszkanie płacić musi komorne miesięcznie w wysokości 150 do 200 zł; ten czynsz przeznaczony jest na opłacanie procentów pożyczki i częściowej amortyzacji kapitału budowlanego. Projekt ten jest dobry, lecz komorne jest stosunkowo wysokie.

W głównych zarysach podane zostały obecnie znane projekty. Pierwsze opierają się w zasadzie na zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i stałej podwyżce komornego, drugie na budowaniu domów dwumieszkaniowych.

Wszystkie te projekty odbiegają daleko od tego nowego, zupełnie odrębnego projektu, który szczegółowo opisałem w nr. 21 „Dziennika Bydgoskiego" pod tytułem: **„Budujmy domy!"** Projekt ten problem mieszkaniowy zupełnie realnie rozwiązuje. Domek taki **jednomieszkaniowy** z 3 pokojami, z komorą, z własnem centralnem ogrzewaniem, łazienką i ogródkiem oprocentowuje się **w formie dzierżawy miesięcznie tylko 50 zł przy miesięcznej amortyzacji 50 zł — bez uprzednich większych wpłat i kosztów administracyjnych,** które zwłaszcza w spółdzielniach są bardzo wysokie.

Najlepszy to dowód, że systemem Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej nie tylko taki domek bardzo tanio się buduje, lecz że **dzierżawa** w wysokości 50 zł miesięcznie **za cały domek 3-pokojowy z komorą, z nowoczesnem urządzeniem i ogródkiem, jest znacznie tańsza niż w najstarszej zaniedbanej kamienicy!**

Tego fundamentalnego argumentu nikt nie jest w stanie obalić.

Napewno nie będą więc te nowe domki miesiącami stać pustką, jak te bardzo drogie domki niemieckie. Teraz zrozumiemy, dla czego z taką zawziętością właściciele domów czynszowych ten zupełnie odrębny, tak realny i uczciwy projekt zwalczają.

Przejdziemy teraz do **sposobu finansowania tej nowej akcji budowlanej.** Podług ustawy z dn. 22. 4. 1927 r. o Państwowym Funduszu Budowlanym mogą otrzymać gminy i spółdzielnie 80—90% pożyczki kosztów budowy bez wartości placu, z czego też skwapliwie korzystały. Pomimo tak wysokich i dogodnych pożyczek, wszystkie te dotychczas wybudowane objekty, jak wiemy, absolutnie się nie rentują. **Budowano wszędzie za drogo!** Klasycznym przykładem, jak lekkomyślnie gospodarowano temi państwowemi pożyczkami, jest miasto Łódź. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po zarządzeniu przed pół rokiem lustracji tych magistrackich budowli wydało takie urzędowe orzeczenie: „**Budowle tych domów robotniczych przedsięwzięto bez uprzednich kalkulacyj czynszu oraz osiągnięto tylko nikłą ilość mieszkań"** (zob. artykuł „Budujmy domy!).

Podług powyższej ustawy Kasa Oszczędnościowo-Budowlana, jako instytucja społeczna prawnopubliczna, mogłaby 80—90% pożyczki osiągnąć. Tymczasem Kasa Oszczędnościowo - Budowlana **ze względu na własny kapitał osiągnięty z wpłyniętych oszczędności korzystać będzie tylko z 40—50% pożyczek** i to nie zaraz całą sumę w pierwszym roku, lecz ta **pożyczka będzie rozłożona na 10 lat,** to znaczy, że **sukcesywnie co rok tylko pewna ściśle z góry określona suma będzie potrzebna.** Tutaj już widzimy tę wielką dodatnią róż-

Po budżecie — na tapecie — Czechowicza sprawa!



Czechowicz: Ratuj, Panie Marszałku! Budżet już okroili teraz zabierają się do mnie...

„Domki przyszłości" w cenie 15.000 zł.

W Łodzi ustawiono pierwszy „domek przyszłości" pomysłu inż. Goldberga. Zmontowanie domku trwa 7 dni. Domek składa się z 2-ch pokoi, kuchni, łazienki, ubikacji, śpiżarni i werandy o łącznej powierzchni 48 m. kw. Zrobiony jest z drzewa i posiada centralne ogrzewanie, wodę zimną i ciepłą i elektryczne oświetlenie. Koszt wraz z urządzeniem wewnętrznem wynosi 15 tys. złotych. W najbliższym czasie zostanie podjęty masowy wyrób „domków przyszłości".

W stosunku do ceny podobnych domków zagranicą koszty „domków przyszłości" w Polsce są jeszcze zbyt wysokie.

nicę pomiędzy wysokością pożyczek dotąd udzielonych — a wysokością pożyczek, jaką Kasa Oszczędnościowo-Budowlana będzie zaciągała.

Dalszy program: **spłacanie osiągniętych pożyczek** jest również odrębny. Autorzy w realnej i nie dającej się zaczepić kalkulacji udowodniają, że ta sukcesywnie w 10 latach zaciągnięta pożyczka **już od 11 roku będzie spłacana** w ściśle wyliczonych kwotach, to znaczy, **po 8 latach od ostatniej pożyczki, cała pożyczka zupełnie będzie spłacona,** o czem każdy przekonać się może z tablicy statystycznej, umieszczonej w broszurce, która pod tytułem „Własny domek przez miesięczne stałe oszczędzanie 50 zł“ wydaną zostanie.

Ten tak krótki termin spłat pożyczek jest znów bardzo korzystny i przez żadne gminy i spółdzielnie nie osiągnięty.

Reasumując powyższe widzimy, że wszystko to są **poważne walory,** które najwymowniej udowodniają, że cały system finansowania tej nowej akcji budowlanej i sposób budowania jest w wszelkich szczegółach zupełnie precyzyjnie przemyślany i systematycznie przeprowadzony.

Dodać jeszcze trzeba, że **pożyczki** z Państwowego Funduszu Budowlanego **będą znacznie mniejsze z chwilą, gdy p. minister Prystor tym projektem się zainteresuje i z tych wyznaczonych 37 miljonów na budowę domów w tym roku chociaż część dla tej nowej instytucji społecznej przeznaczy.**

Dalej zainteresuje się lokowaniem kapitałów bezwątpienia związek towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce i związki towarzystw ubezpieczeniowych zagranicą, ponieważ K. O. B. daje pupilarną gwarancję.

Na jakiej zasadzie będzie możliwe w taki korzystny sposób osięgnąć własny, solidny domek murowany? Odpowiedź znajdziemy prostem, logicznem rozumowaniem. Przypomnijmy sobie, że **w Niemczech budowały te wielkie domy i domki towarzystwa akcyjne i wielkie spółdzielnie jedynie w tym celu, aby jaknajwięcej zarabiać.** Wysokie dywidendy nęciły do lokowania kapitałów tak bankowych jak i prywatnych w tych towarzystwach budowlanych.

Tymczasem **akcja budowlana na podstawie projektu „Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej“ oparta jest na zasadach instytucji społecznej, prawno-publicznej,** to znaczy, że **ma jedynie na celu dobro społeczne, — nie zaś cele zarobkowe.**

A więc, jeżeli buduje domek, to **oddaje go członkowi po kosztach własnych,** a gdy okażą się zyski z dzierżaw, **nie zużywa ich ani na korzyść członka ani budowniczego,** lecz zyski te **zużywa podług statutu znowu na budowanie tanich domów dla robotników przy bardzo niskich czynszach.** W tem tkwi cała tajemnica tego tak korzystnego budowania domku na własność.

Przypuszczać można, że to porównanie budowania przez towarzystwa akcyjne i spółdzielcze z działalnością tej instytucji społecznej z oddziałami w całej Polsce wykaże każdemu logicznie myślącemu a nieuprzedzonemu obywatelowi, że **projekt ten jest rzeczywiście do zrealizowania bez narażania na szwank oszczędności prywatnych jak i pożyczek z Ubezpieczalni i z Funduszu Budowlanego.**

Teraz już jest rzeczą społeczeństwa, Związków Urzędniczych, Związku Miast i Sejmu odpowiednio rząd nasz przekonać, że niema racji zwoływanie niezliczonych konferencyj i komitetów w dalszym ciągu, lecz i ten projekt obok dotychczasowych poważnie rozważyć i po nadaniu odpowiednich gwarancyj i ulg autorom tego projektu za ich poważną pracę i trudy do **rozpoczęcia budowy na tych jedynie realnych i uczciwych zasadach** — możliwie jeszcze w tym roku przystąpić.

Życie gospodarcze w wielu dziedzinach słabem tętnem dzisiaj bije, przemysł stale zmniejsza ilość pracobiorców, handel słabnie, siła podatników stale się zmniejsza, rzesze bezrobotnych stale rosną; **miljony wydaje rząd na wsparcia bezrobotnych, pieniądz ten to kapitał, bezproduktywnie utopiony.**

Akcja budowlana jaknajrychlej tym nowym systemem szeroko zapoczątkowana — **ożywi ruch w bardzo wielu dziedzinach przemysłu i rzemiosła i zmniejszy natychmiast bezrobocie,** a przez osiągnięcie domku lub mieszkania państwo zjedna sobie wielkie rzesze zadowolonych obywateli.

Oto wielkie zagadnienie, którego państwo w dalszym ciągu z dotychczasową biernością w własnym interesie lekceważyć nie może.

Urbanista.

Młodzi komuniści przed sądem.

Sosnowiec, (AW). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawali dwaj komuniści 19-letni Kazimierz Przybyła z Łodzi i 18-letni Aron Pomeranc z Będzina, oskarżeni o działalność antypaństwową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Przybyła zatrzymany został w czasie Zjazdu Eucharystycznego w czerwcu r. ub., gdy z miejscowemi kolporterami bibuły komunistycznej, odbywał konferencje na polach pod Będzinem. W czasie rewizji znaleziono u niego dużo bibuły komunistycznej. Również rewizja u Pomeranca dostarczyła dużo materjału obciążającego. Obaj oskarżeni tłumaczyli się, że nie są komunistami i ze sprawą nie mają nic wspólnego. Sąd jednak nie dając wiary tłumaczniom podsądnych, wobec ustalenia w czasie przewodu sądowego, że oskarżeni uprawiali działalność antypaństwową, skazał Przybyłę na dwa lata, Pomeranca zaś na jeden rok więzienia.

Dochodzenia w sprawie zabójstwa sierżanta Latosińskiego.

Wilno, 25. 2. (Pat.) Komisja mieszana polsko-sowiecka badała sprawę zabójstwa sierżanta K. O. P. Latosińskiego w dniu 4. bm. na pograniczu polsko-sowieckiem w gminie dothinowskiej powiatu wileńskiego. W wyniku dotychczasowych dochodzeń ustalono, że sierżant Latosiński i szeregowiec Śliwińsk w dniu tym około godz. 6 rano udali się ze strażnicy Karolin na granicę dla skontrolowania warty. Z powodu śnieżycy, panującej między słupem 413 a 414 zabłądzili oni, przekraczając granicę. Gdy byli w odległości 14 kroków od granicy, zostali zatrzymani okrzykiem „stój!“, następnie padł strzał, który ugodził sierżanta Latosińskiego, szeregowiec Śliwiński zmuszony był pod strzałami uciekać na teren polski. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi także posterunek żandarmerji w Budsławiu.

Proces o fałszowanie banknotów zakończony.

Warszawa. (PAT) W sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończyła się dziś ciągnącą się od dwóch tygodni sprawa fałszerzy banknotów otwockich ze Szpitalewiczem na czele, oskarżonym o podrabianie pieniędzy i zamordowanie swego wspólnika Rafałowicza. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmieniając tylko kwestję czynu w stosunku do oskarżonego Rosenfelda, którego uniewinnił z zarzutu zamordowania Rafałowicza, jednakże skazał go również na 12 lat ciężk. więzienia za podrabianie banknotów. **Po 12 lat ciężkiego więzienia zatem otrzymali Szpitalewicz, Rosenfeld, Goldginger, Rosenweld i Szejman.** Wyrok ten łączy się z ciekawą sprawą podsłuchu telefonicznego, gdyż przez wydanie wyroku skazującego, sąd apelacyjny uznał, że wymiar sprawiedliwości może korzystać z materjałów, dostarczonych przez podsłuch telefoniczny. Twierdzenie bowiem opiera się na rozmowie, prowadzonej pomiędzy oskarżonymi a podsłuchanej przez policję.

Echa głośnego procesu.

Prezes prokuratorji generalnej solidaryzuje się ze swoimi podwładnymi w sprawie zwrotu majątków zrabowanych powstańcom.

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujące oświadczenie p. St. Bukowskiego, prezesa prokuratorji generalnej:

Protest, zgłoszony przez prezesa zarządu Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863—1864 r. przeciwko tezom obrony, wysuniętym przez prokuratorję generalną w sprawie o restytucję dóbr, skonfiskowanych powstańcom — skłania mnie do kilku słów wyjaśnienia:

Wywody te **mogą się wydać „niesłychanemi“ tylko tym, którzy stoją zdala od wymiaru sprawiedliwości** i tych problemów prawnych, które życie powojenne każe rozwiązywać prawnikom. Żadna z tych tez nie została skonstruowana ad hoc (na ten wypadek) dla użytku w danej sprawie, lecz każda z nich jest dedukcją (wnioskiem) zasad ogólnie przyjętych. Poglądu, że z mienia, skonfiskowanego jednym powstańcom, należy wynagrodzić krzywdy innych powstańców, przedstawiciele prokuratorji nie wyrazili, a przypisywanie im tej tezy polega na **nieporozumieniu,** wywołanem niewątpliwie wielką nieścisłością, a nawet **tendencyjnością niektórych sprawozdań prasowych.**

Stanowisko prokuratorji generalnej oparte jest na wszechstronnem rzeczowem rozważeniu wszystkich, ze sprawy wynikających prawnych problemów, a argumentacja jej niczem nie wykracza poza ramy, nakreślone wymaganiami ścisłej jurydycznej metody, jedynie właściwej w sądzie państwowym, przed którego forum wytoczyli sprawę spadkobiercy powstańców, a nie prokuratorja generalna.

Całą odpowiedzialność przedstawicieli prokuratorji generalnej w zupełności ze swej strony aprobuję i zmuszony jestem wyrazić ubolewanie, że przez sumienne spełnianie swego tak ciężkiego obowiązku obrony Państwa Polskiego narażeni zostali na **niczem niezasłużone ataki.**

O ileby ktoś pod wpływem wspomnianego protestu skłonnym był **podawać w wątpliwość patrjotyzm urzędników prokuratorji generalnej,** którzy stawali w tej sprawie, to niech mi wolno będzie stwierdzić, że wszyscy oni brali udział w wojnie o niepodległość Rzplitej, radca dr. Schiffman został dwukrotnie odznaczony krzyżem waleczności, a st. radca dr. Wierzbowski jest kawalerem Virtuti Militari i odznaczony został czterokrotnie krzyżem walecznych oraz dwiema odznakami za zranienie.

Wielki proces o szpiegostwo w Lipsku.

Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczął się sensacyjny proces przeciw braciom Rudolfowi i Erwinowi Grosse — technikom, oraz komisarjantowi Wilhelmowi Adamczykowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw zagranicznych. Wszyscy trzej pochodzą z Berlina. Akt oskarżenia zarzuca Rudolfowi Grosse i Adamczykowi, że od września 1928 r. do lutego 1929 r., przebywając w Berlinie i Düsseldorfie, wydawali agentowi jednego z mocarstw zagranicznych tajne dokumenty, których utrzymanie w tajemnicy wskazane było ze względu na interes obrony kraju. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Adamczyka wykazała, że już od roku 1920 należał on do partji komunistycznej. Ze względu na interes państwa trybunał zarządził, iż rozprawa przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

55 dziewcząt na ławie oskarżonych.

Udały się one po pomoc do „mądrej“ kobiety.

Prokuratura w Berlinie wdrożyła przeciwko 55 młodym dziewczętom proces z artykułu 218 kodeksu karnego o spędzenie płodu. Podstawą tego wystąpienia władzy prokuratorskiej jest znalezienie u 58-letniej, zawodowo uprawiającej proceder spędzania płodu, Marty Sprenger w Charlottenburgu, dziennika klienteli i listów dziękczynnych za udane przeprowadzenie niedozwolonych operacyj. Wprawdzie, w olbrzymiej ilości adresów, jak się okazało, wiele było fałszywych, jednak policja wyszukała 55 osób i po stwierdzeniu identyczności, wniesione zostało oskarżenie. Olbrzymi proces zapowiada się jako wielki skandal towarzyski, gdyż klientki rekrutują się z t. zw. sfer towarzyskich.

Sprawa „cudotwórcy“ Zeileista

zajmie się rząd austrjacki.

W Wiedniu coraz większą sensację budzi sprawa lekarza cudotwórcy Zeileista. Pisma omawiają szczegóły wszystkich dotychczasowych jego uzdrowień i ogłaszają orzeczenie słynnego psychjatry dr. Wagnera, który stwierdził, że Zeileist jest zwyczajnym szarlatanem i oszustem.

W miejscowości Gallsbach, gdzie Zeileist ordynuje, dochody jego dzienne obliczają na 25—30.000 szylingów. Sensację wywołało oświadczenie ministra opieki społecznej, że Zeileist nie posiada uprawnień do sprawowania praktyki lekarskiej, jednakowoż ministerstwo w tej sprawie nie może wydać żadnego zarządzenia, by nie wkraczać w kompetencje władz krajowych. Jak słychać rada ministrów na najbliższem posiedzeniu zajmie się tą sprawą i zbada, czy Zeileistowi należy zabronić dalszej praktyki lekarskiej.

Eksplozja gazu w Pradze czeskiej.

W jednym z nowo wybudowanych domów w Pradze czeskiej nastąpiła gwałtowna eksplozja gazu. Zawalił się front domu, oraz kilkanaście sufitów, 3 osoby odniosły ciężkie rany.

Czy i kiedy nastąpią wybory do sejmu śląskiego?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, w lutym.

Z dniem 12 lutego minął rok od rozwiązania sejmu śląskiego. Rozwiązanie nastąpiło krótko po uchwaleniu przez sejm śląski powołania do życia nadzwyczajnej komisji, któraby zbadała finansową gospodarkę wojewody dr. Grażyńskiego, gdyż zarzucano mu marnowanie grosza publicznego na subwencje jednostronne dla organizacji sobie oddanych.

Rozwiązanie Sejmu nastąpiło w toku obrad budżetowych. Niktby się temu nie był sprzeciwiał, gdyż na Śląsku już od blisko 2 lat domagano się rozwiązania sejmu śląskiego i rozpisania nowych wyborów, gdyby równocześnie z rozwiązaniem Prezydent Rzeczypospolitej, jak to również jasno określa Statut Organ. Województwa Śl., był zarządził nowe wybory w 75 dni od dnia rozwiązania.

Ponieważ już rok od rozwiązania upłynął a Sejmu dotąd nietylko niema, ale nawet nie wiadomo, kiedy i czy wogóle nowe wybory się odbędą, zatem Śląsk już od roku znajduje się niejako w stanie bezprawia.

Inspirujące rząd czynniki zwlekają z wyborami dlatego. ponieważ się obawiają klęski sanacji na Śląsku. To jednak nie oznacza. żeby klęska sanacji oznaczała klęskę polskości; wynik ostatnich wyborów komunalnych okazał przeciwnie, że w Katowicach i innych miastach i gminach Polacy zdobyli większość, którą poprzednio Niemcy posiadali.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Jak nas informują, wybory do sejmu śląskiego mają się odbyć w pierwszej połowie maja.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zgon pierwszego prezydenta m. Gniezna.

W Gnieźnie zmarł dnia 24 lutego adwokat i notarjusz **dr. Zygmunt Rabski**, kawaler kilku orderów polskich, pierwszy polski prezydent miasta Gniezna, długoletni przewodniczący rady miejskiej, b. poseł na sejm i członek trybunału stanu, b. członek wydziału izby adwokackiej w Poznaniu. Zmarły położył wiele zasług około sprawy polskiej i cieszył się ogólnem zaufaniem społeczeństwa. Niech odpoczywa w pokoju!

Aresztowanie magazyniera P. W. K.

Z **Poznania** donoszą: Władze śledcze aresztowały Jana Cieślińskiego, magazyniera P. W. K. pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów. Cieśliński był funkcjonarjuszem policji państwowej, lecz został wydalony w związku z nadużyciami przy dostawach węgla dla policji.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w powiecie tucholskim.

W ub. sobotę Bernard Hipler zajęty u posiedziciela p. Rydzkowskiego w Przyrowie, spadł z woza i uderzył głową o drzewo. Przewieziono go do lecznicy Sióstr Elżbietanek w Tucholi, gdzie nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarł. Liczył lat 25 i osierocił młodą żonę z dzieckiem.

W Żalnie pod Tucholą ogrodowy Franciszek Burchard, zajęty u posiedziciela ziemskiego p. Rakowskiego, napalił sobie ub. soboty wieczorem w piecu i położył się spać. Rano zastano go bez przytomności, dającego słabe oznaki życia. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Tucholi.

OSTROMECKO. Celem zebrania funduszu na pokrycie kosztów budowy pomnika Wolności urządza komitet lokalny P. W. i W. F. pod protektoratem ks. prob. Promińskiego w niedzielę, dnia 2 marca br. w sali p. Mellera o godzinie 18,30 przedstawienie amatorskie p. t. „Gwiazda Syberji" a nast. zabawę taneczną.

MROCZA. Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w tut. mieście we wtorek, dnia 4 marca br.

KCYNIA. Targi na świnie. Z dniem 25. bm. wznowione zostały w Kcyni targi na świnie i to po półrocznej przerwie.

ŚLESIN. Wieczorek karnawałowy. W poniedziałek, 3 marca br. odbędzie się w sali p. Rossy wieczorek karnawałowy. Początek o godz. 20. Maski mile widziane. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Koronowo.

Tow. śpiewu św. Cecylji urządza w niedzielę dnia 2 marca o godz. 7,30 wiecz. w sali Grabiny przedstawienie amatorskie połączone z występem chóru. W części I. chór mieszany odśpiewa trzy utwory. W części II. zespół amatorów, który od dłuższego czasu czynił staranne przygotowania, wystawi wesołą komedjooperę (Kamińskiego) w trzech aktach p. t. „Skalmierzanki". Po przedstawieniu zabawa taneczna przeplatana różnemi niespodziankami. Czysty zysk przeznacza się na kościół.

Akademja papieska. Z inicjatywy ks. proboszcza Hamerskiego, odbyła się w niedzielę dnia 23. bm. w sali p. Zywerta we Wtelnie uroczysta akademja papieska z racji ósmej rocznicy koronacji papieża Piusa XI. Słowo wstępne wypowiedział ks. proboszcz, poczem nastąpiły okolicznościowe deklamacje wygłoszone przez pp: K. Wieczorównę, Z. Jesionowską i W. Dembka. Recytację p. t. „Śmierć św. Piotra" bardzo udatnie wygłosił p. Glesmer, a chór Stow. Młodych Polek odśpiewał „Hymn papieski". Pięknie opracowany referat p. t. „Pius XI. a Polska" wygłosił ks. prob. Hamerski.

Pakość.

Osobiste. W sobotę, dnia 1 marca obchodzić będzie p. Stranz Wojciech, ogólnie szanowany i ceniony obywatel wraz ze swą małżonką 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Ad multos annos".

Bractwo Kurkowe wraz z Tow. Kupców urządzają w niedzielę, dnia 2 marca w salach p. Rafińskiego, przedstawienie teatralne p. t. „Zaślubiny z przeszkodami", arcywesołą komedję, którą odegra zespół sceniczny z Mogilna. Początek o godz. 19,30. Po przedstawieniu bal dla zaproszonych gości. Przedsprzedaż biletów w Banku Ludowym i w „Bazarze".

Kino - Teatr wyświetla w piątek dn. 28. bm. **film** p. t. „Królowa jazzbandu".

Wbił nóż między żebra rówieśnika.

Z **Poznania** donoszą: Podczas zabawy na podwórzu kamienicy nr. 73 przy ul. Chwaliszewo, zaszła między chłopcami sprzeczka, która skończyła się tragicznie. Uniesiony gniewem 11-letni Henryk Krzeptowski dobył noża i rzucił nim w plecy kolegi Zygmunta Rauscha, harcerza. Nóż wbił się głęboko między żebra. Do broczącego krwią chłopca wezwano Lek. Pogotowie Ratunkowe.

Tragiczny wypadek przy zwózce drzewa.

Wejherowo, dn. 26. 2.

Z Wejherowa donoszą: Nieszczęśliwemu wypadkowi ulegli przy zwożeniu drzewa z lasu Dampc Józef, lat 39 i syn jego Wacław, lat 8, zamieszkali w Zęblewie, pow. morski. W czasie jazdy saniami naładowanemi drzewem bukowem drogą skośną, wywróciły się sanie, przygniatając siedzącego na saniach Wacława i obok idącego ojca jego całym ciężarem ładunku, wskutek czego wymienieni ponieśli śmierć na miejscu.

Z Inowrocławia.

Sezon kąpielowy w Inowrocławiu. Jak się dowiadujemy, w roku bież. sezon leczniczy rozpocznie się znacznie wcześniej, niż to było w zwyczaju dotychczas. Zwykle sezon trwał od 1 lub nawet od 15 maja do 30 września. W roku ubiegłym przedłużony został wyjątkowo do 31 października, a obecnie ma się zacząć już z dniem 1 kwietnia, a potrwa z pewnością nie mniej, niż siedem miesięcy. Przygotowania do otwarcia sezonu są już w toku.

Pomnik Jana Kasprowicza. Z inicjatywy Związku Stowarzyszeń już od kilku lat zbierane są składki na fundusz budowy pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu. Dotąd głównym ofiarodawcą było samo miasto nasze, wieś natomiast dała mało. Pomnik wykończony jest w Poznaniu przez artystę rzeźbiarza Edwarda Haupta. Rzeźba przedstawia poetę siedzącego na fotelu w todze rektora uniwersytetu im. Jana Kazimierza, jakim był przed laty. Pomnik ten stanie przy ulicy Dworcowej na plantach i na cokole, na którym niegdyś stał pomnik Wilhelma II., a zostanie odsłonięty prawdopodobnie 1 sierpnia br., czyli w czwartą rocznicę zgonu słynnego syna Kujaw Zachodnich.

Narod. Uniwersytet Robotniczy. W śródmieściu zostały w poniedziałek 24. bm. wygłoszone nast. odczyty: prof. M. Pawłowski omawiał niektóre kwestje z zakresu ekonomji społecznej, oraz dr. med. R. Gutowski wyjaśnił: „Czem jest gruźlica i jak z nią walczyć?". Po wykładzie tym słuchaczom rozdano broszurki o zwalczaniu gruźlicy. W piątek zaś dnia 28. bm. zostaną wygłoszone wykłady z dziedziny krajoznawstwa oraz z literatury ojczystej.

Zabawa dziecięca. W niedzielę, dnia 23. bm. staraniem Pań z Tow. św. Wincentego a Paulo i sióstr kierowniczek ochronki św. Mikołaja odbyła się zabawa dziecięca. Zabawa ta rozpoczęła się o godz. 3 po poł. w sali Parku Miejskiego. Dzieci oglądały przedstawienie amatorskie p. t. „Pajac i golibroda", paradowały uroczyście w polonezie z balonikami i chorągiewkami, słowem zabawa była wyśmienita aż do godz. 6 wieczorem. Dochód z tej zabawy został przeznaczony na święcone dla najbiedniejszych.

Z kin. **„Apollo"** wyświetla piękny dramat „Kobieta w płomieniach" z Olgą Czechową w roli głównej. „Pałac" ma dramat fantastyczny p. t. „Kobieta na księżycu". **„Stylowy"** daje dramat p. t. „Dziewczyna z zakazanej ulicy". „Żak" pokazuje dramat p. t. „Czarny jeździec" z Harry Peelem.

GRZYBNO. Zmiana własności. Maj. Grzybno pod Nawrą obszaru przeszło 1000 morgów nabył drogą kupna dzierżawca majętności państwowej Papowo p. Hulewicz. Właścicielem Grzybna uchodzącego za perłę ziemi chełmińskiej, był ziemianin p. Hillar.

OSIE. Nowy zarząd Młodzieży Polsko-Kat. jest nast.: Chmarzyński Franciszek prezes, Malinowski Edmund sekretarz, Myszkier Klemens skarbnik, Alfut Józef naczelnik, Malinowski Franciszek gospodarz, Włoch Franciszek kapelmistrz.

KALISKA. Walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Ogniska K. P. W. w sali p. Fr. Żalikc kiego. Zebranie zagaił prezes obw. p. Reszczyński. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza i skarbnika udzielono zarządowi absolutorjum. Marszałkiem wybrano p. Reszczyńskiego. Prezesem nowego zarządu wybrano p. Reszczyńskiego ponownie, sekretarzem p. Machnikowskiego i skarbnikiem p. Fr. Trzcińskiego ponownie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Urbana, Górskiego i Gierszewskiego, jako członków zarządu pp.: Kajuta Bolesława, Kropidłowskiego Edmunda, Sobczaka Ignacego i Belinga Jana.

CZERSK. Łapichłopstwo „Głosu Ludu". Wydawany przez dr. Zemkego w Czersku „Głos Ludu" od dłuższego czasu powoli zamiera. Przyczyna tej agonji tkwi prawdopodobnie w zupełnym niemal braku abonentów. Nie wchodzimy w to, czemu społeczeństwo odsunęło się od „Głosu Ludu". Napiętnować za to chcemy inny szczegół. Przez kilka miesięcy „Głos Ludu" ukazywał się z przerwami. Wydawnictwo przeskakiwało jeden lub dwa numery i tak zaoszczędzało na czytelniku papier i koszta robocizny. W tym miesiącu jednak dzieje się gorzej. Od dnia 8. bm. „Głos Ludu" wcale nie wyszedł. Czytelnicy czują się pokrzywdzeni, bo opłaciwszy abonament mają wzamian prawo żądać, co im się należy. Tymczasem wydawnictwo nie uważało za stosowne nawet się wytłumaczyć. Co dziwniejsze milczy nadal, jakoby miało zamiar przyjmować przedpłatę na miesiąc marzec. Zakrawa ten postępek na zwykłe łapichłopstwo. Jeżeli dr. Zemke myśli korzystać z dobroczynności, to niech zwróci się otwarcie o publiczną składkę, lecz wyłudzać pieniądze pod pozorem opłaty abonamentowej za niedrukującą się gazetę — tego mu nie wolno! Czas skończyć z naciąganiem łatwowiernych. Dziwi nas, że poczta dotąd nie reaguje. Jeżeli urząd pocztowy pośredniczy w zbieraniu abonamentu, a potem widzi, że czytelnicy nie otrzymują gazety z winy wydawnictwa, powinien swego pośrednictwa odmówić.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. Przedstawienie amatorskie „Sokoła". W ub. niedzielę urządził „Sokół" przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Ciotka Karola". Prócz tego wygłoszono deklamacje i monologi. Publiczność przybyła na wieczornicę bardzo licznie, co świadczy o popularności „Sokoła" wśród obywatelstwa.

ŚLESIN. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Na rocznem walnem zebraniu Tow. Powst. i Wojaków marszałkiem zebrania wybrano kpt. p. Rosę. Po obszernem sprawozdaniu prezesa p. Grzegorskiego, sekretarza p. J. Wolnika i skarbnika p. B. Kawczyńskiego, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Ponieważ cały stary zarząd dobrowolnie ustąpił, przeprowadzono kompletny wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes kpt. Rossa, wiceprezes Leon Serówka, sekretarz Jan Wiśniewski, skarbnik A. Koniec, ref. oświatowy A. Grzegorski, komendant B. Sadowski. Jak wynikało ze sprawozdania kasowego, obrót kasowy wynosił 2104,50 zł. rozchód 1965,50 zł, przechodzi na rok 1930 139 złotych.

Świecie.

Walne zebranie Tow. Kupców Samodzieln. zagaił prezes towarzystwa p. Szczepański, witając prezesa Zw. Tadeusza Marchlewskiego, p. Leona Fröhlicha oraz członka dyrekcji Centrali Związku p. Tad. Niewiakowskiego, starostę Kowalskiego, burmistrza Kostkę oraz naczelnika Urzędu Skarbowego St. Celickiego. Na marszałka walnego zebrania wybrano p. Tadeusza Marchlewskiego, nast. odczytano sprawozdanie zarządu t. j. prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prezes Braun, wiceprezes Domachowski, sekretarz Maciejewski, skarbnik Wardziński, ławnicy: Bartel i Donarski. Po wyborze nowego zarządu p. Marchlewski wygłosił świetnie ujęty i aktualny referat pt. „Doraźny program gospodarczy Pomorza". W referacie tym poruszył prelegent cały szereg problemów, składających się na obecną ogólną depresję gospodarczą Pomorza, oraz środki, które ten stan mogłyby zmienić. Stwierdził, że to, co obecnie kupiectwo polskie prz żywa, nie jest wypadkiem oderwanym, lecz że kryzys ten obejmuje obecnie handel całej Europy. U nas widzi prelegent obecne pogorszenie warunków bytu kupiectwa nietyle w złej konjunkturze, ile w wadliwej strukturze ustawodawczej naszego handlu.

Baczność obywatele Rynarzewa!
Głosujcie na listę nr. 1!

Dnia 2 marca br. odbędą się po raz drugi wybory do Rady Miejskiej m. Rynarzewa.

Podczas pierwszych wyborów zaszły pewne nieformalności, skutkiem czego zostały one unieważnione. Jednym z powodów było to, że weszli do Rady Miejskiej tacy radni, którzy **nie znali dostatecznie języka polskiego w słowie i piśmie.** To samo ma miejsce przy obecnych wyborach.

Zgłoszono dotychczas tylko dwie listy **nr. 1. i 2.** Na liście drugiej znajdują się także **Niemcy.** Jedynie czysto polską **listą jest lista nr. 1,** na której znajdują się następujący poważni kandydaci:

1) **Wincenty Gutkowski,** mistrz rzeźnicki
2) **Jan Markiewicz,** robotnik
3) **Stanisław Poczekajewski,** robotnik
4) **Paweł Banach,** kupiec
5) **Jan Rommel,** robotnik — i
6) **Franciszek Przybyliński,** mistrz obuwniczy.

Na **liście nr. 1.** umieszczono sprawiedliwie przedstawicieli **rzemiosła, kupiectwa i stanu robotniczego,** a więc wszystkie warstwy miejscowego katolickiego i polskiego społeczeństwa.

Do urny wyborczej powinni wszyscy się stawić: starzy, młodzi, niewiasty i pełnoletnia młodzież żeńska. **Obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki jest oddać swój głos na listę chrześcijańsko-demokratyczną.**

Nr. 1.

Wojewódzki Komitet Floty Narodowej w Poznaniu

Z **Poznania** donoszą: Z inicjatywy i pod przewodnictwem p. wojewody poznańskiego Raczyńskiego odbyło się dnia 25 bm. wieczorem w sali konferencyjnej województwa zebranie, na którem powołano do życia Wojewódzki Komitet Floty Narodowej z siedzibą w Poznaniu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz drugiej instancji, przedstawiciele wojskowości, władz samorządowych z prezydentem miasta na czele, organizacyj finansowych, przemysłowych, społecznych i prasy. Po zagajeniu obrad i referacie inspektora Tomczaka przyjęto statut Komitetu, poczem dokonano wyboru komitetu wykonawczego i komisji rewizyjnej, jako organu Komitetu wojewódzkiego. Na prezesa Komitetu wybrano p. wojewodę Raczyńskiego.

Walne zebranie Akademickiego Koła Pomorskiego w Poznaniu.

Dnia 21. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Najważniejszą sprawą było powzięcie uchwały w sprawie przystąpienia Koła do Związku Akademickich Kół Pomorskich, który ma być założony w dniu 1 marca br. w Toruniu. Po zreferowaniu tej sprawy przez zarząd wywiązała się obszerna dyskusja. Odzywały się głosy sprzeciwiające się temu projektowi. Większość jednak zebranych, uważając przystąpienie do Związku za kwestję dalszego istnienia Koła, poparła wniosek zarządu tej treści, że Koło przystępuje do Związku Akademickich Kół Pomorskich i wysyła trzech swych pełnomocników na zebranie konstytucyjne Związku do Torunia. Szkoda jednak, że sprawy tak ważnej, jak założenie Związku Akademickich Kół Pomorskich, nie można było załatwić zgodnie, by pożytek stąd był dla Związku, jak i Koła.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 28. bm. włącznie apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Do niedzieli dnia 2 marca codziennie o godzinie 20,15 ostatnie przedstawienia rozgłośnej nowości amerykańskiej p. t. **„Rywale“**, która po tryumfach w Warszawie i Poznaniu zawitała do Torunia, podbijając widownię realistycznie ujętym obrazem wielkiej wojny na zachodnim froncie.

Zebranie miesięczne Koła śpiewu „Dzwon“ odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 20 w sali „Hotelu Mazowieckiego“, ul. św. Katarzyny.

Kradzież portfelu. Dnia 24. bm. zgłosił sędzia dr. Pikor Bolesław, że dnia 23. bm. w kinie Palace zgubił wzgl. skradziono mu portfel, zawierający 15 zł gotówki, legitymację kolejową nr. 820 wystawioną przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu, weksel na 300 zł podpisany przez niego.

Włamanie i kradzież kur. W nocy z dnia 20 na 21 bm. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do chlewa rolnika Piątkowskiego Antoniego zam. w Grębocinie, pow. Toruń i skradli 18 kur wartości 100 zł.

Sekretarjat Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet czynny jest we wtorki i soboty od godz. 16,30 do godz. 18 w mieszkaniu p. prokuratorowej Chodeckiej, przy ul. Poniatowskiego 3, parter, telefon 626.

Wieczorek familijny. Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej urządza wieczorek familijny dnia 2 marca o godz. 17 w salce klubowej p. Kadukowskiego przy ulicy Kopernika 26, na który zaprasza się wszystkich członków i przez nich wprowadzonych gości.

Otwarcie kursu dla geografów. Dnia 24. bm. otwarty został w Toruniu 10-dniowy kurs dla nauczycieli geografji w szkołach średnich ogólnokształcących. Otwarcia kursu dokonał kurator p. J. Szwemin, poczem wykład inauguracyjny o syntezie geograficznej wygłosił prof. uniwersytetu St. Pawłowski. Po wykładzie uczestnicy kursu udali się na wycieczkę w okolicę Torunia. Kurs ten zorganizowany został przez Min. Oświaty, bierze w nim udział około 40 nauczycieli, przeważnie szkół pomorskich.

Ujęty za kradzież. Dnia 24. bm. przytrzymany został Kozieł Maksymiljan, pomocnik krawiecki, zam przy ul. Lubickiej 37, za kradzież gotówki w kwocie 79 zł na szkodę Ciesielskiego Józefa z Torunia.

Przytrzymana za kradzież węgla i gotówki. Dnia 23. bm. ujęła policja niej. Suchocką Rozalję, lat 36, zamieszkałą przy ul. Fosa Staromiejska nr. 4, za kradzież 100 zł i węgla na szkodę Pilatowskiej Marji.

Zjazd okręgowy delegatów Kół Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu. Dnia 2 marca o godz. 10 odbędzie się w sali Strzelnicy przy ul Przedzamcze, zjazd delegatów Zw. Podoficerów Rezerwy okręgu pomorskiego z nast. porządkiem obrad: **I. Część uroczystościowa:** Rano o godz. 7,30 zbiórka na placu Św. Katarzyny (przy kościele garnizonowym); o godz. 9 odmarsz do kościoła garnizonowego celem wzięcia udziału w nabożeństwie; pochód z orkiestrą na czele z kościoła garnizonowego do sali zjazdu (Strzelnica, przy ul. Przedzamcze 9); uroczyste otwarcie zjazdu i mowy powitalne. **II. Porządek obrad:** Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zjazdu; przyjęcie porządku obrad i regulaminu zjazdu; wybór prezydjum; sprawozdanie zarządu okręgowego; dyskusja nad sprawozdaniami; sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum; przerwa 5-cio minutowa; sprawozdanie komisji mandatowej i wyborczej; wybór nowego zarządu: prezesa i dziewięciu dalszych członków zarządu okręg.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Premjera „Rywali“.

Wystawiając ostatnio sztukę M. Andersona i L. Stallingsa p. t. „Rywale“ dyrekcja wróciła do właściwego tut. teatrowi repertuaru — do dramatu. Nie dziw więc, że artyści czując się w swoim żywiole zagrali ją o całe niebo lepiej od wszystkich operetek i wodewilów.

Sztuka jest charakterystyką umysłowości żołnierskiej. Autorom przyświeca cel dwojaki: obrzydzić wojnę a z drugiej strony uwypuklić dodatnie strony surowego charakteru żołnierza na froncie. Jeżeli natomiast chodzi o rehabilitację midinetek francuskich, tak bardzo kochających podczas wojny amerykańskich oswobodzicieli, to ten cel został tylko po części osiągnięty, i to kosztem amerykańskich bohaterów sztuki.

Fabuła jest dość prosta. Na tyłach frontu francuskiego komendant kompanji amerykańskiej, notoryczny pijak ale dobry żołnierz, nawiązuje ścisły stosunek z jedną mieszkanką zrujnowanego miasta. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jego wyjazd na urlop, a równoczesny przyjazd jego dobrego przyjaciela i rywala z dawnych lat, przydzielonego do kompanji w charakterze sierżanta - szefa. Dotychczasowa kochanka kapitana przemienia się bowiem w kochankę sierżanta, nie zapominając jednak o dawniejszym adoratorze i stąd cała tragedja i wszystkie nieporozumienia. Kończą się one, choć akcja obfituje w szereg nadzwyczaj silnych scen, dość szczęśliwie: Rezygnacją obydwu z miłości ich ulubianej dla wspólnej idei: walki z wrogiem. Niezależnie od ciekawie ujętego tematu, akcja jest przedstawiona bardzo interesująco a przytem wyczerpująco.

Asami przedstawienia byli: p. dyr. Rygier w roli kapitana Flagga, p. Suchecki w roli sierżanta - szefa Quirta i p. Erhardtówna w roli Charmaine. Gra tych artystów pod każdym względem była poprostu świetna, zwłaszcza jeżeli chodzi o p. Erhardtównę i p. Rygiera. Stworzyli oni skończone kreacje swych ról. Porucznicy pp.: Rudnicki, Serwiński i Urbański mieli mało pola do popisu, choć całkiem przystosowali się do wysokiego poziomu gry. P. Serwiński zdaje się nieco przeholował w II. akcie, co zresztą będzie więcej winą reżysera, p. Józefa Cornobisa, dobrze znanego w Bydgoszczy, który pozatem ze swego zadania wywiązał się bez najmniejszego zarzutu. Pp.: Kowalski i Jaglarz w rolach ordynansa i pisarza byli świetni, wywołując salwy śmiechu czasem wprawdzie na niewłaściwem miejscu.

Całość, jak już wyżej powiedziałem, wypadła znakomicie. Już same tempo gry jest inne niż w tych nieszczęsnych operetkach i wodewilach, do których gust i opinja grodu nadwiślańskiego biednych artystów dramatycznych zmusza.

Dekoracje uwydatniły wysokie zdolności p. Makojnika. Jak zechce, umie i on stworzyć cacko, na które warto spojrzeć.

Odezwa
Towarzystwa Naukowego w Toruniu w sprawie Funduszu Kultury Narodowej.

Jedna z podstaw naszej obecnej organizacji naukowej, jaką jest Fundusz Kultury Narodowej jest poważnie zagrożona, albowiem zachodzi obawa, że dotychczasowa osobna dotacja na ten cel zniknie bezpowrotnie. Świadomość tego faktu występuje dziś jaskrawo wobec skreślenia przez Sejm tej pozycji w preliminarzu budżetowym państwowym na rok 1930-31 i nasuwa smutne refleksje na przyszłość, o ile dotychczasowy stan w ostatecznych obradach ciał ustawodawczych nie ulegnie naprawie.

Groźne niebezpieczeństwo tego zjawiska dla rozwoju kultury polskiej w najbliższej i dalszej przyszłości podkreśliły i podniosły należycie już instytucje i tow. naukowe, literackie i artystyczne w Krakowie w apelu z dnia 5 lutego br. oraz konferencja Rektorów wszystkich państwowych szkół akademickich odbyta w dniu 14—15 lutego w Warszawie. To też Towarzystwo Naukowe w Toruniu na walnem zgromadzeniu dnia 19 lutego 1930 r., solidaryzując się w zupełności z tą akcją ze względów zasadniczych, ze swej strony uchwaliło zwrócić się do ogółu społeczeństwa i czynników miarodajnych z gorącem wezwaniem, by niedopuściły do zaprzepaszczenia tej ostoi naukowych poczynań utworzonej w dziesiątą rocznicę wskrzeszenia państwa.

W szczególności zaś Towarzystwo Naukowe w Toruniu pracujące przeszło lat pięćdziesiąt nad organizacją nauki polskiej na Pomorzu, przed którem obecnie stoją doniosłe zadania szerszej niż dotąd rozbudowy regjonalnych prac badawczych, uprawianych równolegle przez naukę niemiecką dysponującą obfitemi środkami materjalnemi, zaznacza, że odczuwa wspomniane niebezpieczeństwo tem silniej. Zwracając się do społeczeństwa i jego przedstawicieli żywi nadzieję, że Fundusz Kultury Narodowej zyska obrońców i zostanie przywrócony.

Zarząd:

Ks. Alfons Mańkowski, prezes; **dr. Otton Steinborn**, wiceprezes; **Zygmunt Mocarski**, sekretarz; **dr. Stanisław Woyda**, skarbnik; **ks. dr. Władysław Łęga**, redaktor wydawnictw; **dr. Kazimierz Sochaniewicz**, bibljotekarz - kustosz; **Gwido Chmarzyński**, zastępca sekretarza.

W kraju bezbożników.



... a gdy już umarł Stalin, wybuchł wielki skandal, bo podczas balsamowania nieboszczyka natrafiono u niego... na krzyż pacierzowy!

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek, 27. bm. — **„Palestrant“**, przedstawienie zakupione przez kolejowe przysposobienie wojskowe.

Piątek, dnia 28. bm. — **„Wieczór taneczny“** zespołu baletowego Teatru Pomorskiego z Torunia.

Kino „Apollo“ wyświetla film p. t. **„Hultaj“**. Wkrótce „Pat i Patachon u ludożerców“.

Kino „Nowości“ wyświetla film p. t. **„Król dżungli“**.

Kino **„Orzeł“** wyświetla dramat p. t. **„Ich grzech“** oraz farsę p. t. **„Budujmy na kredyt“**.

Śmierć na ulicy. Niej. Paweł Jabłoński, lat 71, zamieszkały przy ulicy Kwiatowej 18 udał się w ub. wtorek, jak zwykle, do kuchni ludowej po obiad i wracając upadł przy gimn. matematyczno-przyrodniczem i już nie powstał. Udar serca położył kres jego życia. Zwłoki ś. p. Jabłońskiego przewieziono do kostnicy miejskiej.

Nieszczęśliwy wypadek w drukarni. W drukarni „Gryf“ przy ul. Ks. Budkiewicza zakładano w ub. sobotę nowy balot papieru przy pomocy nakładcy Walentego Kasprzeckiego, lat 33, zam. przy ul. Szewskiej 4. W pewnej chwili ktoś niepowołany puścił w bieg motor, który zmiażdżył Kasprzyckiemu 5 palców lewej ręki. Szczęściem że natychmiast motor zatrzymano, bo nieszczęśliwy byłby całkowicie rękę utracił.

Baczność! Z dniem 1 marca br. kursować będzie autobus z Grudziądza przez Grutę—Łasin—Nowemiasto do Lubawy.

Bal maskowy Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż urządza w poniedziałek dnia 3 marca wielki bal maskowy w pięknie udekorowanych i ogrzanych salach „Żołnierza Polskiego“ przy ul. Prowiantowej. Obowiązuje strój wieczorowy.

Wieczorek towarzyski „Sokoła“ żeńskiego. W poniedziałek, dnia 3 marca o godz. 20 urządza „Sokół“ żeński w górnych salach „Wielkopolanki“ wieczorek na który zaprasza się wszystkie druhny „Sokoła“ żeńskiego, druhów bratnich gniazd miejscowych oraz sympatyków naszego gniazda. Członkom gniazd „Sokolich“ zaproszeń nie wysyła się, natomiast dla stałych gości oraz sympatyków, wydane będą zaproszenia, które odebrać można u prezeski p. Kaczmarkównej, zam. przy ul. Lipowej 3. Komu zależy na spędzeniu kilku miłych chwil niech pospieszy na wieczorek „Sokoła“ żeńskiego.

Koncert. Pierwszą imprezą wielkopostną będzie koncert urządzony przez ruchliwe Koło Przyjaciół Harcerstwa w dniu 9 marca w auli gimnazjum żeńskiego. Na koncercie tym da się poznać p. Janina Heller Bochuwiecka artystka śpiewaczka, profesor śpiewu solowego przy instytucie muzycznym, która wystąpi z całym szeregiem przepięknych arji. Trio odegrane przez wysoce cenionych i znanych wykonawców pp.: dr. Frendla, dr. Szymańskiego i prof. Haasa złoży się na tę prawdziwie artystyczną całość.

Z Rady Miejskiej.

Trzecie z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ubiegły poniedziałek, dnia 24 lutego b. r. Zaraz na wstępie mec. Pehr (PPS.) ze względu na to, że nie podano ilu radców będzie się wybierać, żądał odroczenia wyboru radców. W odpowiedzi radny poseł Reder zaczepił bardzo ostro PPS. a szczególnie adw. Pehra. W tej materji zabierali głos pp.: Szałucki, Kwaśniewski, Barańczak i mec. Sielski. Uchwalono wybrać trzech radców, zaś wniosek mec. Pehra o odroczenie wyboru radców upadł. Podczas wyborów endecja złączyła się z N. P. R., Stanem średnim oraz z t. zw. Kościołem Narodowym. Jako radców wybrano z N. P. R. posła p. Redera, z Endecji aptekarza p. Tadeusza Degórskiego i ze Stanu średniego p. Spychałę mistrza piekarskiego. W dalszym ciągu wybrano 4 członków R. M. do Miejskiej Kasy Oszczędności i to pp.: Szychowskiego, Sielskiego, Rucińskiego i Szałuckiego, do komisji rozbudowy miasta powołano pp.: prezydenta Włodka, Wiktora Szulca, mec. Sielskiego i Dudayę. Wniosek o oddanie bezpłatnie 2500 m² terenu pod budowę domu parafjalnego, parafji św. Krzyża, w którym ma być mieszkanie dla ks. wikarych, organisty, kancelarja parafjalna i salka na posiedzenie towarzystw referował dyr. Barańczak. Bardzo serdecznie wniosek ten poparli pp.: Kruszonowa i mec. Sielski, przeciw wypowiedzieli się dość ostro pp.: Dorynek i Kurzyński. Rada Miejska uchwaliła jednak oddać bezpłatnie grunt na ten cel przy ul. Chełmińskiej. Niemieccy radni przez usta p. Dudaya żądali, aby parafji wydzierżawiono grunt ten na 99 lat. Wniosek ten upadł. Inne wnioski załatwiono w myśl życzeń referentów i przystąpiono do **interpelacyj i wniosków radnych.** Jako pierwszy podał przewodniczący wniosek r. Doruka i r. Morczyńskiej, aby miasto utworzyło cmentarz komunalny dla tych, którzy nie mogą być pochowani na cmentarzu katolickim, czy ewangelickim, lub żydowskim, a więc dla bez wyznaniowców. Obecnie np. zwolennicy t. zw. Kościoła Narodowego chowani bywają na ulicy Kalinowej. Uchwalono wniosek ten odesłać do kom. nieruchomości łącznie budowlanej. Wniosek b. dzierżawcy bufetu teatralnego p. Antkowskiego, który żądał odszkodowania, odesłano do kom. budżetowej. Bardzo interesujący wniosek był pp.: Müllera i kol. w sprawie skasowania bezpłatnych biletów jazdy, bo, jak p. Müller uzasadnił, elektrownia mogłaby dać około 500 zł na rzecz bezrobotnych z tej pozycji. Wniosek ten odesłano jeszcze raz do komisji. Wniosek bezrobotnych o przedłużeniu pracy dla tych, co zasiłków nie otrzymują, odesłano do komisji Opieki Społecznej. P. P. S. zgłosiła protest przeciw wyborowi radców.

CHEŁMŻA. Wyjaśnienie. W zamieszczonem sprawozdaniu w środowym numerze nr. 47 z dnia 26 bm. naszego pisma p. t. „Z życia Zw. Pracowników Miejskich i z walnego zebrania Bractwa Kurkowego“ wkradła się omyłka co do miejscowości, a mianowicie sprawozdania te postawiono zamiast pod rubrykę „Chełmża“ do rubryki „Tczew“.

Standaryzacja bekonów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wychodząc z słusznego założenia, że tylko dobry towar polski może zdobyć sobie rynki zagraniczne, tylko przy wysyłce standaryzowanych bekonów udziela zwrotu ceł. Przez standaryzowanie rozumiemy stworzenie jednolitego typu, najlepszego gatunku towarów, dostosowanego do wymagań gospodarczych zagranicy. Otóż przez standaryzację towaru, wyrabiamy sobie jaknajlepszą markę zagranicą, a tem samem uzyskujemy ceny nie gorsze od innych krajów. Polski Związek Bekonowy stara się zatem tylko standaryzowany towar wysyłać zagranicę.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 28 LUTEGO.

18,45: **Wilno.** „Młody król“ O. Wilde'a.
20,00: **Zurych.** „Hans Heiling“, op. Marschnera.
20,00: **Bern.** „Dyrektor opery“, komedja muzyczna Mozarta.
20.00: **Królewiec.** Koncert symfoniczny.
20,30: **Monachjum.** „Luiza“, op. Charpentiera.
20,35: **Lipsk.** Pieśni Fritsche'go odśpiewa Marja Janowska.
21,45: **Paryż.** „Faust“, op. Gounoda.

KRONIKA

Bydgoszcz dnia 27 lutego 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leandra b., Mechtyldy.
Jutro: Romana op., Rufina m.
Wschód słońca: godz. 6,54
Zachód słońca: godz. 17,32

DYŻURY APTEK:

Od 24 lutego do 2 marca dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole).

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich“.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20 Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18.45.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w czwartek staraniem Sokoła I w Bydgoszczy arcydzieło literatury światowej, wspaniała komedja Szekspira **„Wieczór Trzech Króli“.** Czysty dochód przeznaczony na budowę sokolni.

W sobotę poraz pierwszy dawno oczekiwana przez naszych melomanów premjera operetki F. Lehara p. t. **„Frasquita“.** Świetne pełne humoru libretto, rozgrywające się pod cudnem niebem Hiszpanji, piękna muzyka, nowe efektowne dekoracje Fr. Krassowskiego, zapewniają operetce wielkie powodzenie. Reżyseruje p. Józefowicz. Role główne wykonają pp.: Przestrzelska, Wańska, Andrzejewski, Laskowski, Olędzki, Morozowicz, Koczyrkiewicz, Klejer i inni.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych wspaniałe widowisko Nowakowskiego p. t. **„Krakowiacy i Górale“.**

Słychać narzekania, że społeczeństwo na ogół nie chce już brać udziału w polityce stronnictw. Najpiękniejszy artykuł na temat tej lub owej ideologji mija bez echa, nie wywołuje nastroju. Nawet tak popularne do niedawna wiece i akademje polityczne przestały ciągnąć. Na odczyty panów ministrów przychodzili ci tylko, którzy musieli.

Skąd ta apatja? Skąd ten odruch niechęci, a w wielu wypadkach nawet odrazy do polityki?

Rzecz prosta: polityka coraz więcej przestaje u nas być realizacją pewnej ideologji, a staje się pod swym płaszczykiem bronią do zwalczania niewygodnych przeciwników. I to bronią podobną do zatrutych strzał lub dzirytów najdzikszego plemienia Indjan lub murzynów.

Ta walka osobista toczy się naturalnie w imię moralności publicznej. Rzecz nie do uwierzenia, jak w ostatnim czasie zaostrzyła się w Polsce wrażliwość sumienia. Coraz głośniejsze są narzekania, że gromadzi się u nas zbyt wiele nieprawości. Więc odgrzebuje się po raz tysiączny (głośno jeszcze, ale już nie tak śmiało) sprawę zaginięcia generała. Pokutują wciąż jeszcze te 8 miljonów na wybory. Oto ministrowie cisną banki o świadczenia na rzecz swych zauszników. Odgrzano Ministerstwo Podsłuchów, choć je Miedziński dawno uśmiercił. Wielki tryumf z powodu unieważnienia wyborów, i to sanacyjnych posłów. Rozprawa bandytów, w której ginie osławiony Sieczka, staje się ośrodkiem sensacyjnych rewelacyj politycznych. Jakiś gruby podobno datek kartelu zbożowego na prasę rządową, w co dla odmiany wmieszany jest minister handlu i przemysłu Kwiatkowski. Dawajcie tu Cara i jego posiepaków!! Gdzie się ukrywa Czechowicz? Kto ma interes w sztucznych nawozach? Niech żyją naturalne nawozy!

Te i tym podobne rewelacje i hasła stały się treścią naszej polityki. Im bardziej się marnuje autorytet rządu, zasługi jednostek i prestige inteligencji, im bardziej odsłaniamy nasze lokalne bolączki przed Europą, im lepiej widocznem jest, co zmarnowaliśmy i co jeszcze marnujemy, im większy zastój, im mniej mamy roboty a zato więcej do plotkowania, tem głośniej krzyczą ci, których to nic nie obchodzi, ale którzy mogą na tem krzykactwie zdobyć głośne imię i patent na moralność i patrjotyzm.

Dobrze, że społeczeństwo nareszcie odwraca się od takich „polityków“.

— **Srebrne gody.** W dniu wczorajszym obchodzili srebrne gody małżeńskie p. Franciszek i Jadwiga Rucińscy. Jubilatom „Szczęść Boże“.

— **Osobiste.** Kierownik Inspekcji Dróg Wodnych, inż. Tychoniewicz, rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, a zastępstwo objął inż. Raciniewski.

— **Zmiany w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzplitej podpisał następujące nominacje: Sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **Aleksander Baziński** — wiceprezesem tegoż sądu; prokurator Władysław Chodecki — przesem Sądu Okręgowego w Toruniu; prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku Cezary Szyszko — prezesem Sądu Apelacyjnego w Toruniu; wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu **Alfred Josse** (dawniej w Bydgoszczy) — prezesem Sądu Okręgowego w Katowicach.

— **Uroczysta Msza św.** z okazji obchodu 10-lecia objęcia kolei pomorskich przez państwowe władze polskie, odbędzie się 1 marca o godz. 9-tej rano w kościele Najświętszego Serca Jezusa (Plac Piastowski).

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek 28 bm. o godz. 8,30 wiecz. we własnym lokalu Nowy Rynek 11 referat p. dr. Rzepeckiego na temat „Dodatek komunalny do podatku dochodowego i uchwały w tej sprawie Związku miast“.

— **Baczność, Warmjacy, Mazurzy i Powiślanie!** Zebranie kwartalne w niedzielę, 9 bm. o godz. 2,30 po poł. w dużej sali „Pod Lwem“ (dawniej „Ognisko“) przy ulicy Marszałka Focha). Po zebraniu o godz. 3,15 wykład p. red. Fiedlera, na który wstęp mają również nieczłokowie.

— **Wieczorek z okazji 10-lecia zaślubin** Polski z Bałtykiem urządzają obywatele przedmieść Okola i Czyżkówka w czwartek, 27 bm. w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej 5. Początek o godz. 20. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Omyłka z nazwiskiem.** W onegdajszej wzmiance mylnie zostało podane nazwisko chłopca przejechanego przez autodorożkę. Był to nie Lewańczyński, lecz **Lewańczyk.**

— **Wizytacja gimnazjum prywatnego dr. Wagnera.** W czasie od 19 do 22 bm. wizytator Orłowski z Kuratorjum Poznańskiego wizytował tutejsze prywatne gimnazjum dr. Michała Wagnera. Kierownikiem tego gimnazjum jest obecnie p. **Józef Sadkiewicz,** dotychczasowy profesor gimnazjum im. Kopernika oraz gimnazjum żeńskiego Zofji Pętkowskiej w Łodzi.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. D. P.** Dnia 1 marca br. przeprowadza 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Podziękowanie.** Pracownikom Kasy Chorych m. Bydgoszczy składam serdeczne podziękowanie za hojny datek 136 zł na ubogich w parafji św. Wincentego à Paulo. Ks. Ludwik Moska, proboszcz.

Z walnego zebrania niższych pocztowców.

W ubiegły wtorek 25 bm. w sali restauracji „Pod Lwem“ odbyło się walne roczne zebranie Związku Niższych Pracowników Pocztowych przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. **Burzalski,** poczem po oznajmieniu porządku dziennego, przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego weszli pp.: prezes okręgowy **Jagielski** jako przewodniczący, który do pióra powołał **Kamińskiego,** a na ławników **Kuźmińskiego** i **Betańskiego.**

Ze sprawozdań ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się, że Koło Niższych Pocztowców w Bydgoszczy rozwija się i że, jego członkowie wyrobili się znacznie pod względem społecznym i organizacyjnym. Koło to liczy obecnie **242 członków** czynnych. W roku sprawozdawczym odbyło się: 11 zebrań miesięcznych, jedno walne i 7 zarządu. Poczet sztandarowy brał udział w uroczystościach pokrewnych organizacyj i obchodach narodowych. Przy Kole znajduje się również orkiestra dęta, składająca się z 17 ludzi. Sprzęt muzyczny zakupiono własnym sumptem. Społeczeństwo bydgoskie już zna ją z wystąpień publicznych na obchodach i zabawach. Pozatem przy Kole istnieje kółko amatorskie, które posiada majątku na ogólną sumę 63 zł i groszy 85. Saldo kasowe ogółem wynosi 683 zł i 55 gr, w tem dochód orkiestry 296,05 zł.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się rzeczowa krytyka, po której przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Burzalski — prezes, Lotta — wiceprezes, Reichel — sekretarz, Gółkowski — zast. sekr., Modrakowski — skarbnik, Przybyłek — zastępca skarbnika, Bączkowski i Kuźmiński — ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Zielińskiego, Kempińskiego, Grzeszkowiaka a jako zastępców Chrzanowskiego i Mandelę. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Wesołowski, Ciesielski i Modziński, a mężem zaufania kasy pogrzebowej został wybrany p. Mandele.

Po objęciu przez nowy zarząd urzędowania, przystąpiono do odczytania okólnika w sprawie dodatku mieszkaniowego i w końcu, na wniosek prezesa okręgowego p. Jagielskiego, uchwalono opodatkować wszystkich członków **po 50 groszy na bezrobotnych.** W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ złożył życzenia nowemu zarządowi p. Kobierski.

O utworzenie Muzeum Przyrodniczego w Bydgoszczy.

W roku bieżącym miasto Bydgoszcz obchodziło dziesięcioletni jubileusz oswobodzenia z rąk zaborców. Celem uczczenia tej wiekopomnej chwili zorganizował się Komitet, który postanowił stworzyć trwałą pamiątkę w postaci Muzeum przyrodniczego, jako oddziału Muzeum miejskiego.

Muzeum to, obejmując przyrodę martwą i żywą całej Polski, ze szczególniejszem uwzględnieniem okolic Bydgoszczy, a więc geologję, zoologję i botanikę, służyłoby następującym celom: popularyzacji wiedzy przyrodniczej, pogłębianiu znajomości bogactw naturalnych i piękna naszej przyrody; ponadto byłoby warsztatem pracy naukowej. Byłoby zatem tą otwartą księgą, z której korzystałyby wszystkie warstwy społeczeństwa nietylko Bydgoszczy — lecz całej Polski!

Trwałość takiej pamiątki byłaby wieczna — sięgałaby w pokolenia.

Ta piękna i doniosła myśl nie dałaby się urzeczywistnić bez silnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, do którego podpisany Komitet niniejszem apeluje, prosząc o pomoc wszystkich tych, którym rozwój kultury Ojczyzny leży na sercu.

Pomocy tej oczekujemy w postaci okazów przyrodniczych lub dobrowolnych datków pieniężnych, które Komitet z wdzięcznością przyjmie, wpisując łaskawych ofiarodawców do osobno w tym celu założonej księgi pamiątkowej i wyrażając podziękowanie za pośrednictwem prasy.

Dary w naturze przesyłać prosimy pod adresem kustosza prof. p. Monowida w Bydgoszczy, gimnazjum im Kopernika, dary pieniężne do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy na rachunek Muzeum Przyrodniczego.

Na bezrobotnych.

P Jezierski 5 zł i prosi p. Szulczyńskiego z Savoy.

F-a Stadie-Automobile 5 zł. Ciąg dalszy p. Robert Frost z firmy Butowski.

P. M. Rogulski 20 zł. Tych, którzy jeszcze nic nie dali, prosi o pójście jego śladem.

Irenka Kaszyńska 5 zł z apelem do p. Wojtka Gajczaka.

P. Jan Szymański, fabr. torebek pap., 20 zł. Na następców zaprasza pp. B. Gittla, fabr. torebek; E. Hoffmanna, przem. chem.; A. Millera, hurt. papieru i St. Studzińskiego, hurt. pap.

Klasa Vb Państw. Gimn. Human. 15 zł. Na następców upatrzeni: obie klasy V-tę żeńsk. Gimn. Human. Miejskiego i klasa V żeńsk. Gimn. dyr. Wagnera.

Wiktor Żurawski 20 zł i woła na majdan pp. Romana Stobieckiego i Henryka Wejnerowskiego.

P. Papierzewski Stan. 5 zł. Ciąg dalszy p. Tad. Janowicz.

P. W. J. Łuczkowski 20 zł. Do stawiennictwa pp. Bronikowski (z firmy Pawłowski), Hammer P., Michał Żbikowski i Jan Loose.

P. Paweł Butowski 25 zł. Do raportu p. Wład. Bażański, p. Janina Butowska i p. Antoni Butowski.

F-ma Butowski i S-ka 10 zł Ciąg dalszy f-a Kryger i Ska.

P. Tadeusz Czarnocki 10 zł i apeluje do wszystkich obywateli bydgoskich: dajcie, ile tylko możecie!

F-a Bronisław Ziętak 10 zł ciągnąc za sobą f-ę Palatine Wielkopolski i p. Naake z „Tudoru“.

P. apt. Tarasiewiczowa 5 zł i prosi o ciąg dalszy p. apt. Paździerskiego.

Na zakończenie dzisiejszego spisu nieco grubsza kolubryna.

Mianowicie Państwowe Zakłady przemysłowo-zbożowe, oddział Bydgoszcz, stawiają do dyspozycji 100 kg. kaszy jęczmiennej i proszą o dalszy datek Bank Związku Spółek Zarobkowych, oddział Bydgoszcz

Karnawał.

…zchucz się basy, ryknął raźno flet,
…jakim …ńcu zawrotnym skłębiły się pary,
…ulaj... …ukać zapomnień nad źródłami
Let [1])
…ż god… północną dzwoni zegar stary.
…szcze! niech kłąb zbitych ciał
…dno o… ach jedno kółeczko roztoczy
Pi… p… klepsydrę spłynie piasku miał:
—co… smutkiem ćmić rozśmiane oczy.
Sz… — — — — — — — —
A… uk…cisku ramion, czyichś rąk...
O…ch… …cące pożądają usta, —
Ni… pr… tyle przeszlim Danta mąk
…e… rozśmieje w skrzypkach piosnka
M… pusta.
G… za progiem został ból i żal...
...D…aginęły codzienne kłopoty...
W… …ietlonych złotem cudnie sal
H… się cicho cień głodnej sieroty.
Pr… …to płacze jest dziś nędzny kiep...
O t… niektórzy w życia strasznej walce
W …zienny, często gorzki chleb
— …broczyli spracowane palce.
Roz… — — — — — — — —
Zwił…y się basy, grzmotnął krzykiem
Bo …torsy, i białe ramiona [„jazz“:
...Tak kakofonją wbiegł do sali płacz
…o płaczą ludzie w powieściach
Jeszc… Hudsona.
Jedno! niech kłąb zbitych ciał
Nim …o.. ach jedno kółeczko roztoczy
Poco… klepsydrę spłynie piasku miał,
…smutkiem ćmić rozśmiane oczy.

Stanisław Boruń.

[1]) …
…pomn…giczne wody Letejskie — za-

— D… …głuchoniemych nabożeństwo z ka… …w niedzielę, dnia 2 marca, o godzi… …e 10 w kaplicy św. Florjana.

Po południu w lokalu zebrań przy ul. …na Kazimierza (p. Błoch) odbędzie się …eczorek towarzyski, na który się zapra…a wszystkich głuchoniemych.

— **Odnowiona po pożarze „Strzecha“.** Bez …elkiego rozgłosu nastąpiło w ubiegłym …godniu ponowne otwarcie sympatyczne… lokalu restauracyjnego „Pod Strzechą“ …zy ulicy Jagiellońskiej, słynącego z do…ze pielęgnowanych piw i domowej kuchni. …trzecha“ stała się znowu miejscem spot…ń obywatelstwa z prowincji i tutejszych …ywalców“. Pięknie odnowione wnętrza, …łne światła, nastrajają gości odpowiednio. …spodarz stara się o gości, to trzeba przy…ać, i dlatego lokal godzien jest poparcia.

Napad rabunkowy pod Bydgoszczą

Bandyci pod groźbą rewolweru zrabowali woźnicy 320 zł.

Do komisarjatu II przy ulicy Dąbrowskiego zgłosił się Bolesław Andryszak, zamieszkały przy ulicy Ks. Skrupki 23 i doniósł, że gdy dnia 26 bm. jechał wozem rzeźnickim z Rynarzewa do Bydgoszczy, na połowie drogi, około 6 klm. od Bydgoszczy, został napadnięty przez jakichś dwóch bandytów. Jeden z nich pod groźbą rewolweru zmusił Andr. do zatrzymania koni, przykładając mu broń do piersi, krzyknął w języku niemieckim: „ręce do góry!“, — drugi zaś wskoczył na wóz i przetrząsnąwszy kieszenie A., zrabował mu 320 zł gotówki i paczkę papierosów. — Po dokonaniu rabunku obaj bandyci zbiegli.

Według opisu Andryszaka, jeden z bandytów był wzrostu około 168 cm., gładko ogolony, ubrany w siwą czapkę sportową; drugi zaś około 175 cm. wysoki, ubrany był w granatową czapkę; wieku i bliższego opisu podać nie może.

Policja czyni energiczne dochodzenia w tej sprawie i nie ulega wątpliwości, że sprawców napadu wykryje.

Z działalności Tow. Robotników Katolickich w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę odbyło się w Domu Katolickim przy Farze zebranie delegatów Towarzystw Robotników Katolickich okręgu bydgoskiego. Przewodniczył prezes okręgowy Jan Cywiński. Przebieg obrad był bardzo ożywiony, program dotyczył spraw wewnętrzno-organizacyjnych. M. in. dyskutowano nad terminem i miejscem odbycia Dnia Robotnika Katolickiego i ustalono, że Dzień ten odbędzie się 1 czerwca, a mianowicie na Szwederowie. Być może, że zapadnie uchwała, iż towarzystwa zbiorą się na Placu Piastowskim i stąd wyruszą na południowe przedmieście Bydgoszczy. Cała impreza zapowiada się imponująco, gdyż wezmą w niej udział tysiączne rzesze ludności.

Pod koniec zebrania prosili niektórzy prezesi na zabawy swoich towarzystw. M. in. urządzą Robotnicy Katoliccy z Czyżkówka zabawę w Opławcu dnia 2 marca o godz. 3-ciej po południu, a w dniu 9 marca wystawi Tow. Robotników Kat. przy parafji św. Trójcy „Genowefę“ w Strzelnicy.

Napad rabunkowy, w który policja nie wierzy.

Inkasentowi „Rolnika“ rzekomo zrabowano 1242 zł gotówki, będącej własnością firmy.

Dnia 30 ub. m. zgłosił się w wydziale śledczym policji państwowej Feliks B., handlowiec, zamieszkały w Bydgoszczy i doniósł, że dnia poprzedniego, t. j. 29-go stycznia br. o godzinie 22.30 został napadnięty w ulicy Toruńskiej przez jakichś dwóch opryszków, którzy zrabowali mu 1242 zł gotówki, srebrną papierośnicę oraz zegarek srebrny z pozłacanym brzegiem. Napadu dokonano w ten sposób — jak twierdzi B. — że jeden z opryszków uderzył go pięścią w twarz, drugi zaś, przykładając mu broń palną do piersi, domagał się od niego wydania pieniędzy; wreszcie przetrząsnął mu kieszenie ubrania i zabrał gotówkę oraz wymienione wyżej przedmioty.

Ze względu jednak na to, że B. zwlekał z doniesieniem i doniósł o napadzie dopiero następnego dnia w południe, nie czyniąc w tej sprawie do tej pory żadnych kroków, oraz, że nie mógł nawet w przybliżeniu opisać sprawców napadu, policja nabrała podejrzenia, że złożył on doniesienie zmyślone. Dochodzenia, jakie przeprowadzono wzmogły jeszcze podejrzenia policji. Żona B., ani żaden ze świadków nie mogli potwierdzić, czy B. krytycznej chwili był w posiadaniu wymienionej gotówki. Dalej stwierdzono, że B. oddaje się pijaństwu, lubi zabawy, a nie mając stałej pracy w swej branży, inkasował gotówkę dla „Rolnika“ w Bydgoszczy za węgiel i inne towary. Ponieważ przeto zrabowana rzekomo gotówka nie była jego własnością, zaistniało silne podejrzenie, że B. gotówkę, uzyskaną drogą inkasa przetrwonił, a w związku z tem upozorował napad.

Pozatem dochodzenia wykazały, że B. w dniu krytycznym przebywał w Toruniu, skąd wracając pociągem do Bydgoszczy, wysiadł już na stacji w Kapuściskach Małych. Zamiast więc dojechać do właściwej stacji, wysiada jedną stację przed Bydgoszczą, udając się stamtąd pieszo do miasta i w drodze, jak doniósł policji, został rzekomo napadnięty i obrabowany.

B. badany w kierunku fałszywego doniesienia, do winy się nie przyznaje, podtrzymując z całą stanowczością swe doniesienie.

Dochodzenia, prowadzone w kierunku wykrycia sprawców napadu, nie dały żadnych wyników, przeto sprawę oddano prokuraturze w Bydgoszczy.

— **Z walnego zebrania rewizorów ksiąg.** Walne roczne zebranie Związku publicznie ustanowionych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg, odbyło się 22 bm. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Wiceprezes p. Kołodziej zagaił walne zebranie przywitaniem obecnych. Po obszernem sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły i sprawdzeniu kasy etc., udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Przewodnictwo objął p. Franciszek Węglikowski, a w skład nowego zarządu wybrano pp.: Węglikowskiego — prezesem, Kołodzieja — zastępcą prezesa i Dobiejewskiego — skarbnikiem. Biuro Związku publicznie ustanowionych zaprzysiężonych rewizorów ksiąg, odtąd mieścić się będzie przy ulicy Dworcowej nr. 22/23, telefon 1221.

Z walnego zebrania Stowarzyszenia Techników Polskich.

W własnym lokalu przy Nowym Ryn… 11, odbyło się roczne walne zebranie …zy bardzo licznym udziale stowarzyszo…ch inżynierów i techników z miasta Byd…szczy, jak też i z najbliższych okolic.

Zebranie zagaił prezes, dyrektor inży… p. Tomczycki krótką przemową. Do …ewodnictwa został przez aklamację po…any dyrektor-inżynier p. Siemiradzki, …ry powołał na ławników pp. inż. Tubie…icza i inż. Bedernika, a na sekretarza …owniczego miejskiego p. Juszkiewicza. …zatwierdzeniu protokułów z walnych ze…ń za rok ubiegły, ustępujący zarząd: se…tarz p. Juszkiewicz, skarbnik p. inż. Li… gospodarz p. inż. Urbański i bibljo… inż. p. Raciniewski złożyli obszerne …ółowe sprawozdanie z działalności …zenia. Sprawozdania przez zebranych zostały przyjęte i ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Przewodniczący inż. p. Siemiradzki w imieniu zebranych złożył ustępującemu zarządowi podziękowanie za tak gorliwą pracę, położoną przy tworzeniu własnej siedziby i rozwoju życia organizacyjnego, co jest najlepszym dowodem, że w ciągu roku sprawozdawczego liczba członków z 50 wzrosła do 120. W końcu proponował, aby zebrani zechcieli prezesa inż. Tomczyckiego za szczególne zasługi, położone przy rozwoju życia organizacji i stworzenia własnej siedziby, wybrać na honorowego członka. Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie i owacyjnie. Po uchwaleniu budżetu na rok 1930, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: prezes — dr. inż. p. Kasperowicz, wiceprezes — inż. p. Odrzywolski, sekretarz — budowniczy miejski p. Juszkiewicz, skarbnik — inż p. Lisiecki, gospodarz — inż. p. Urbański i inż. architekt p. Grodzki, bibljotekarz — inż. p. Raciniewski; komisja rewizyjna inżynierowie pp.: Siwczyński, Krieger i Stefański; sąd koleżeński inżynierowie pp.: Siemiradzki, Tubielewicz, Klimczak, Krieger i dyr. Wigura.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący podziękował zebranym za tak liczne przybycie na zebranie i nawołując ich do współpracy z nowym zarządem, zebranie zamknął.

— **Zniesienie IV klasy na kolejach.** Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów ma być omawiany projekt Ministerstwa Komunikacji o zniesieniu IV i I-ej klasy na kolejach polskich. Czwarta klasa istnieje tylko na obszarze trzech województw zachodnich. W razie przyjęcia tego projektu przez Radę Ministrów postanowienia wejdą w życia z dniem 15 maja.

— **Otwarcie restauracji-baru „Ul“.** Dziś w czwartek o godzinie 6 po południu nastąpi otwarcie długo oczekiwanego pierwszorzędnego lokalu **restauracji-baru „Ul“,** przy ul. Gdańskiej 15. Kierownictwo tegoż spoczywa w doświadczonych rękach p. Cz. Śmigielskiego, wieloletniego kierownika restauracji „Pod Orłem“ w Toruniu. Z naszej strony życzymy p. Śmigielskiemu na nowej placówce jak najlepszego powodzenia. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Właścicielem baru „Ul“ w Bydgoszczy** jest p. C. Śmigielski, były kierownik hotelu „Pod Orłem“ w Toruniu, a nie były właściciel tegoż, jak mylnie pisaliśmy. Tak nam bowiem donosi p. St. Zackiewicz, właściciel hotelu „Pod Orłem“ w Toruniu.

— **Wjechał z wozem na latarnię.** Dn. 26 bm. o godzinie 14, przy ulicy Hermana Frankego, narożnik Placu Teatralnego, woźnica firmy Ziółkowski, z ulicy Kościelnej 11, Antoni D…latowski, jadąc wozem, wjechał na latarnię …liczną, którą wywrócił oraz uszkodził szyld firmowy braci Nitsche.

Nowy ustrój sądownictwa.

Asesorzy i aplikanci sądowi.

Aspirant na sędziego rozpoczyna swą karjerę sądową od tego, że po ukończeniu studjów prawniczych najmniej 4-letnich zostaje na swój wniosek mianowany przez prezesa jednego z trzech Sądów Apelacyjnych tutejszej dzielnicy (Poznań, Toruń i Katowice) aplikantem sądowym w tymże obwodzie.

Aplikacja sądowa trwa w zasadzie 3 lata, może jednak obecnie, w czasie reorganizacji sądownictwa, dla braku sędziów zostać skrócona przez Ministra Sprawiedliwości w poszczególnym wypadku nawet na 2 lata, podczas gdy w sądownictwie niemieckiem trwała ona 4 lata. Aplikacja polega na zaznajomieniu się ze wszystkiemi działami czynności sędziego i prokuratora oraz z czynnościami sekretarjatów sądowych i prokuratorskich. W tym celu aplikant sądowy nietylko protokułuje przy rozprawach ale sporządza także zarysy orzeczeń (wyroków i uchwał) sądowych a w prokuraturze zarysy aktów oskarżenia i inne. Może on też zostać ustanowiony sekretarzem sądowym na pewien czas, który mu się wlicza do aplikacji; jest to jednak wypadek rzadki.

Aplikant pobiera po pewnym czasie — według kolejności wolnego etatu — uposażenie służbowe, a to w pierwszym roku według grupy X, a w następnych latach według grupy IX urzędników państwowych. W (tutejszym) obwodzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu jednak przejęcie aplikanta na etat czyli pobieranie uposażenia uzależnia się od zobowiązania się aplikanta do 5-letniej służby sądowej. W sądownictwie niemieckim aplikant (referendarjusz) wogóle żadnego uposażenia nie pobierał, a od Polaków żądano nawet zwykle zabezpiepieczenia w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych na utrzymanie odpowiednie do stanu na przeciąg 5 lat.

Po ukończeniu aplikacji składa kandydat egzamin sędziowski (asesorski), poczem zostaje mianowany przez Ministra Sprawiedliwości asesorem sądowym. Asesor pełni czynności sędziowskie, jednak za wyjątkiem wydawania wyroków — co musi mu być osobno zlecone — i pobiera uposażenie VII grupy urzędników państwowych. W sądach pruskich, gdzie przed wojną było przepełnienie, asesor nie pobierał jeszcze uposażenia, dopóki nie został mianowany sędzią lub nie powierzono mu komisaryjnie stanowiska etatowego. Asesor sądowy ma prawo do wypoczynku przez 4 tygodnie a aplikant przez 2 tygodnie w każdym roku kalendarzowym.

Praetor.

— **Ślub.** W ub. wtorek pobłogosławiony został w kościele Serca Jezusowego związek małżeński p. Edmunda Jankowskiego, urzędnika Dyr. Poczt. i Tel., zasłużonego wioślarza-olimczyka, wielokrotnego mistrza Polski, długoletniego i gorliwego członka Bydg. Tow. Wioślarzy, z p. Zofją Wasielewską, córką znanego kupca w Bydgoszczy. Ślubu udzielił ks. Dzikowski, podczas którego pienia wykonał chór Tow. śpiewu „Harmonja“ oraz przyjaciółka pani młodej p. Ziółkowska odśpiewała artystycznie solo „Ave Maria“. Przy wyjściu z kościoła piękną niespodziankę sprawili młodej parze liczni wioślarze i hockey'iści w galowych i sportowych ubiorach, utworzywszy szpaler z złożonemi na krzyż wiosłami, pod któremi przeszedł cały orszak ślubny, poczem udali się do domu weselnego, aby złożyć nowożeńcom koleżeńskie gratulacje i wręczyć ufundowany przez Towarzystwo piękny prezent ślubny. Gości podejmowali rodzice młodej pani z prawdziwie staropolską gościnnością. Życzeń i telegramów ślubnych nadesłano przeszło 150. Dzielnemu olimpijczykowi i jego małżonce składamy najserdeczniejsze życzenia. Szczęść Boże na nowej drodze życia.

Ku uwadze Czytelników! Oferty z szyframi względnie z numerami należy przesyłać pod adresem naszej administracji, a nie redakcji.

— **Podziękowanie.** W imieniu Komitetu Organizacyjnego balu na Internat Kresowy z dnia 8 bm. składam najgorętsze podziękowanie tym wszystkim, którzy tak życzliwie i serdecznie dopomogli nam do osiągnięcia zamierzonego celu, bądź to, stając do czynnej współpracy z nami, bądź składając dary w produktach i gotówce. Osiągnięty z balu dochód w sumie 2580 zł 56 gr poważnie wesprze potrzeby wychowanków Internatu, pozwalam więc sobie w ich imieniu złożyć z serca płynące: „Bóg zapłać!“ Marja Narkiewicz-Jodko, delegatka zarządu Tow. Pomocy Dzieciom i Młodz. Polskiej z Kresów.

— **Odczyt w świetlicy kolejowej dla P. W. i W. F. Kolejowego.** W dniu 23 bm. w sali świetlicy kolejowej odbył się odczyt dla W. F. i P. W. kolejowców. Na odczyt ten został specjalnie zaproszony z Lipna por. rez. Bolesław Oziminski. Jako pierwszy wygłosił obszerny referat o znaczeniu gimnastyki — od czasów najdawniejszych do teraźniejszych, b. prof. gimnastyki p. Walenty Miłaczewski, który w swem pięknem przemówieniu przedstawił zebranej braci kolejowej, jak wielkie znaczenie ma w obecnej dobie racjonalna gimnastyka i okrzykiem: „W zdrowem ciele — zdrowy duch“ zakończył swoją prelekcję, zachęcając wszystkich zebranych do wstępowania w szeregi związków sportowych, aby udoskonalać się fizycznie i duchowo. Po krótkiej przerwie zabrał głos drugi prelegent p. por. Bolesław Oziminski, który przedstawił zebranym grozę przyszłej wojny chemicznej — mówiąc o gazach, jak: „Fosgenie“, „Iperycie“ i t. p., dając jednocześnie obecnym możność zobaczenia tego piekła w obrazach świetlnych t. j. w przeźroczach. — Szkoda tylko, że p. Miłaczewski i por. Oziminski poprzestali na tym jednym odczycie. Należałoby, aby odpowiednie czynniki poprosiły ich o wygłoszenie wspomnianego odczytu dla całego P. W. i W. F. w Bydgoszczy, aby w ten sposób wszystka młodzież mogła zapoznać się, dzięki tak treściwemu i jasnemu zobrazowaniu prelekcji przez prelegentów pp. Miłaszewskiego i Ozimińskiego, z wojną chemiczną i racjonalną gimnastyką.

— **Czyja korba od samochodu?** W komisarjacie 6. przy ul. Toruńskiej, znajduje się znaleziona korba od samochodu, którą właściciel może odebrać.

— **Znaleziono nieprzytomną niewiastę.** Dn. 25 bm. o godzinie 20,40 znaleziono przy ulicy Słowackiego, leżącą bezprzytomną chorą niewiastę, w wieku około lat 18. Wezwany lekarz pogotowia zarządził dostawienie bezprzytomnej do szpitala św. Florjana. Kobietą tą jest S. Lota, zamieszkała przy ulicy Długiej.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Policja ujęła na tutejszym dworcu bezdomnego Maksymiljana Wieczkę, lat 22, który, jak stwierdzono, jest poszukiwany przez policję w Fordonie za rozmaite kradzieże, dokąd został odstawiony.

Wypadki przy pracy.

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt, 34-letni robotnik Władysław Wojtkowiak, podczas ładowania i kantowania zwrotni, doznał zgniecenia lewej nogi.

W elektrowni miejskiej, 48-letni murarz kotłowy Feliks Wiśniewski, podczas przenoszenia pompy centryfugalnej, doznał uszkodzenia kręgosłupa.

Na marginesie.

Chcesz siedzieć w kryminale, to płać! — Wyjaśnienie, które jest zbyteczne, a jednak jest konieczne.

Pamiętną jest sprawa funduszu propagandowego miasta Bydgoszczy. Nie chcemy jej rozmazywać na nowo. Przypominamy tylko, że głównymi aktorami tej tragifarsy był (a właściwie jest dotychczas) radny A. B. Lewandowski, sekretarz magistratu in suspenso Żernicki, i śp. radny Kronenberg.

Przeciwko Żernickiemu prokuratura wygotowała akt oskarżenia. Chłop musi się czuć pewnym w siodle, bo codzień lata do sądu i molestuje wszystkich, od woźnego do samego prezesa, aby wyznaczono już przecie termin rozprawy.

I cóż się pokazuje? Że na rozprawę trzeba wezwać świadków, którym będzie się należało paręset złotych djet. A sąd w tym roku nie dostał jeszcze na ten cel funduszów.

Zaproponowano jednak p. Żernickiemu co następuje:

Skoro tak bardzo tęsknisz do kryminału, to wyłóż na te djety z własnej kieszeni 400 zł, poczem rozprawa będzie się już mogła odbyć.

Zdumiał się pan Żernicki tą nawskroś nową procedurą sądową, ale poszedł po rozum do głowy i po pieniądze do kieszeni, 400 zł zdeponował, zaczem wyznaczono mu rozprawę na dzień 5 marca br.

A będzie to arcyciekawa rozprawa — głównie ze względu na to Towarzystwo Komandytowe, które wydało tyle tysięcy na reklamę naszego miasta.

Do naszych stosunków zaś możnaby ukuć nowe motto: chcesz siedzieć w kryminale, to płać!

* * *

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy w naszem piśmie sketch w trzech aktach, przedstawiający w sposób niefrasobliwy, jak to pewien obywatel bydgoski, zostawszy słomianym wdowcem, zaprosił sobie do mieszkania przyjaciółkę, której jednak na łeb i na szyję pozbyć się musiał, gdy otrzymał telegram, że żona za dwie godziny wraca. Ponieważ jegomość ten przedstawił się swej nowo zawartej znajomości jako członek deputacji teatralnej, więc na tem tle poczęły w naszem mieście krążyć rozmaite plotki, na których najgorzej wychodzili ci rzeczywiści członkowie deputacji, bo niemal każdemu z nich przypisywano tę awanturniczą eskapadę. Tymczasem każdy niezłośliwy domyślił się chyba, że nasz bohater sam się mianował członkiem deputacji, a to dla tem łatwiejszego zdobycia serca złowionej we wagonie kolejowym sylfidy.

W gruncie rzeczy wyjaśnienie nasze jest zbyteczne. Że jednak chodzi o znanych powszechnie członków deputacji teatralnej, którym bądź to w czambuł, bądź też każdemu z osobna plotkarska opinja publiczna przypisuję tę opowiedzianą przez nas awanturę, rzeto uważamy za obowiązek stwierdzić wobec całego miasta, że na żadnym z tych prawdziwych członków deputacji nie ciąży plama niewierności małżeńskiej.

Sądzimy, że to świadectwo moralności jest dostatecznem zadośćuczynieniem dla nich, dla ich żon i dla Publiczności

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla od wczoraj potężny dramat sensacyjno-awanturniczy p. t. **Córka wodza“.** Role główne odtwarzają: słynny Fred Thomson i urocza Nora Lane. Nadprogram komedja p. t. „Stracone zachody“, oraz najnowszy „Tygodnik Paramountu“.

KRISTAL wyświetla dziś poraz ostatni o ciekawej treści i z pięknymi aktorami jak Jenny Jugo i Benfer'em dramat **„Sprzysiężenie trzech“.** Nadprogram „Jedna noc w kabarecie“ farsa, „Cuda głębin morskich“, zdjęcia oryginalne i tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla w nowem literackiem opracowaniu polskiej produkcji film p. t. **„Tajemnica starego rodu“**, z Jadwigą Smosarską, Krukowskim, Gorczyńską w rolach gł.

NOWOŚCI. Na ekranie bogaty wystawą i treścią dramat p. t. **„W Belgji nic nowego“**, cieszący się powodzeniem. Akcja ciekawa, rozwija się stopniowo, wywiera dobre wrażenie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wspaniała komedja p. t. **„Czarodziejski las“**, wykonana w zasadach najnowszej techniki.

OKO daje dziś premjerę wspaniałego obrazu filmowego p. t. **„Studentka“**, 10-aktowego dramatu i na scenie występy artystów w b. interesującym repertuarze.

PAW. Conrad Veidt, Harry Liedtke, Werner Krauss podziwiają swą mistrzowską grą w dramacie **„Ofiara przemocy“** czyli „Krzyżowa droga kobiety“. Na scenie znakomici komicy Muszyńscy, którzy zyskali wielki rozgłos.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla wspaniałą komedję tryskającą humorem. Wesołe przygody dwóch pociesznych fryzjerów p. t. **„15 minut strachu“.** Nadprogram komedja w 2 aktach oraz tygodnik i kronika filmowa.

Na bal pocztowców.

(1. III. 1930).

Już karnawału książę strudzony
Lud swój żegnając, berłem się kłania,
Niech więc balowej orkiestry tony
Zagrają księciu pieśń pożegnania.

Rzuca się w tańca wir młodzież złota,
Bliskością końca niefrasobliwa —
Baczność! ostatnia pędzi sobota,
Poczta na bal swój trąbką nas wzywa.

W pięknie przybranej Resursy sali
Niewieście stroje skrzą jak motyle,
Cni gospodarze w balowej gali
Łaskawych gości witają mile.

Niech spieszy zatem każdy, kto ceni
Rozkosz kobiety, wina, piosenki,
Komu się młoda krew w żyłach pieni
Chłonąc walczyka wytworne dźwięki.

W szumnych ostatków bawmy się dobie,
Już kres nadchodzi pustoty, szału —
Hej, do pocztowców! użyjmy sobie,
Nim noc zagasi blask karnawału!

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, 27 bm. wieczorem o godz. 7.30 w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

S. M. P. „Wolność“. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, 2 marca o godz. 14 w salce przy zakładzie ks. Misjonarzy.

Zrzeszenie Polaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddział bydgoski. Zebranie kwartalne w niedzielę, 9 marca o godz. 2,30 po poł. w dużej sali „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha (dawniej „Ognisko“). Po zebraniu o godz. 3,15 wykład p. red. Fiedlera, na który wstęp mają również sympatycy naszego ruchu.

S. M. P. „Gwiazda“ przy par. Św. Trójcy. Zebranie oddziału starszego w czwartek, 27 bm. o godz. 7,30 wiecz.

Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku, dn. 3 marca godz. 13. (4957)

Kol. K. S. „Sparta“. Schadzki informacyjne odbywają się w piątki o godz. 19, w Kasynie Kolejowem przy ul. Zygmunta Augusta.

„Moniuszko“. Wieczorek towarzyski 27 bm. w czwartek o godz. 19 w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Goście mile widziani.

Baczność, szoferzy! Zebranie w sobotę, dn. 1 marca o godz. 20, w lokalu „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego.

Klub Mandolinistów „Lutnia“ podaje do wiadomości wszystkim chętnym od lat 17-stu, chcącym wyuczyć się poprawnej gry z nut na mandolinie, że mogą się zgłaszać do 15 marca o każdej porze dnia w sekretarjacie w Domu Czeladzi przy ul Zygmunta Augusta.

„Sokół“ IV. Bielawy. Zapowiedziana zabawa w sobotę 1 marca nie odbędzie się. W piątek o godz. 8-ej próba teatralna i pogadanka w Instytucie Rolniczym.

K. S. „Polonia“, oddz. bokserski. Treningi odbywają się regularnie w poniedziałki i środy od godz 7—9, w hali ćwiczeń przy ul. Konarskiego, zaś zebranie jutro, dn. 28 lutego o godz. 6,30, w lokalu Resursy Kupieckiej

K. S. „Astorja“. W czwartek o g[illegible] gimnastyka w sali gimn. 62 p. [illegible]

S. M. P. „Białych Orląt“. Pierwsze [illegible] kółka scenicznego oddziału starszego, [illegible] 28 bm. o godz. 7,30 w Domu Kalickiego.

Związek Młodzieży Pracując[illegible] „Je[illegible] filja II. Dziś, w czwartek 27 bm. [illegible] leżeńska o godz. 7, a zarządu [illegible] godz. [illegible] u p. Rutkowskiego, ul. Grunwald[illegible] 145.

K. S. „Legja“, Jachcice. Zaw[illegible] II. dr[illegible] o godz. 1,30 na placu ćwiczeń.

Zrzeszenie Adeptów Gry Filmo[illegible] Dzisiaj w czwartek o godz. 19 nadzwyczajne walne zebranie w sali „Harmonja“ ul. Mar[illegible]kowskiego 1. W razie braku kompletu drugie zebranie pół godziny później.

Kalendarzyk zebrań C[illegible]

Walne zebranie konferencji [illegible] filijnych i mężów zaufania Chrze[illegible] Zawod. odbędzie się w piątek, [illegible] lutego br. o godzinie 6-tej wieczorem [illegible] p. Błocha przy ul. Jana Kazimie[illegible] naprzeciw Sądu Okręgowego.

Nadzwyczajne zebranie filjar[illegible] towców i kluczników odbędzie w [illegible] dzielę, dnia 2 marca br. o godz. [illegible] południu w sekretarjacie, przy [illegible] cowej 2. Z powodu bardzo wa[illegible] będących na porządku obrad, [illegible] o liczne przybycie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan major K. w Chełmnie. [illegible] stawiciela na m. Bydgoszcz jes[illegible] Krasicki, Ossolińskich 19. On [illegible] centrali.

A. St., Więcbork. Banki L[illegible] są spłacać złożone depozyta, o[illegible] stanie swego posiadanego m[illegible] W sprawie Knapschaftu nale[illegible] do Centrali Z. Z. P. Poznań[illegible] skich 3.

Osie P. S-er. Brzydką jest [illegible] cjować innych. Wiadomości [illegible] mieszczamy.

Golub — „golubiakowi“. [illegible] otrzymaliśmy za późno, gdyż [illegible] 14 bm.

Upadłość firmy zbożowj „Frumen[illegible] w Poznaniu.

2 miljony złotych długu.

Poznań, 27. 2. (tel. wł.) Wielk[illegible] sację wywołała tutaj upadłość [illegible] zbożowej „Frumentum“, mieszczą[illegible] przy ul. Franciszka Ratajczaka [illegible]

Poszkodowani zostali przeważ[illegible] mianie. Wspomniana firma win[illegible] m. in. hrabiemu Jerzemu Mielż[illegible] mu 60 tys. zł. Ogółem dług fir[illegible] chodzi do 2 miljonów zł. Wła[illegible] firmy „Frumentum“, dwaj żydz[illegible] gli prawdopodobnie do Hamburg[illegible]

Bank Polski płacił dnia 27 lut[illegible]

dolary amerykańskie	8,[illegible]
funty szterlingów	
franki szwajcarskie	
franki francuskie	
marki niemieckie	
guldeny gdańskie	
szylingi austrjackie	
liry włoskie	
korony czeskie	

Giełda warszaws[illegible]

dnia 26 lutego 1930.

Papiery Państwowe i obliga[illegible]

4-proc. poż. inwest.	000,00 130
5-proc. poż. premj. dol.	079,50 000

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,[illegible]
Bank Polski	163,
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,[illegible]
W. T. Węgla	000,[illegible]
Lilpop	24,
Zakłady Ostrowieckie	00,
Starachowice	20,
Haberbusch	107,

Notowania Giełdy Zbożowej i Towa[illegible]ej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 2. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,25—17,75
Pszenica	33,50—32,50
Jęczmień przemiałowy	19,50—20,00
Jęczmień browarowy	23,00—25,00
Owies	16,50—15,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—30,00
Mąka pszenna 65 proc.	52,00—56,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	15,75—14,75
Wyka latowa	28,00—3[illegible],00
Peluszka	24,[illegible]0—26,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	28,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—00 gr. 1 kg.